



# KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840

nr 82 (12738)

ŚRODA, 25 października 1995 r.

cena 60 ct

## Z okazji obchodów 50-lecia ONZ

### Prezydent Litwy wzywa do zreformowania Organizacji Narodów Zjednoczonych

Prezydent Litwy Algirdas Brazauskas wzywał do zreformowania Organizacji Narodów Zjednoczonych i uwzględnienia nowych wymogów epoki.

"Na Litwie doskonale uświadamiamy sobie, że Organizacja Narodów Zjednoczonych nie może być inną. Jednocześnie rozumiemy dojrzałą konieczność reformy Organizacji Narodów Zjednoczonych", powiedział A. Brazauskas przemawiając we wtorek na uroczystym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego z okazji 50-lecia ONZ.

Jak powiedział prezydent Litwy, dynamiczna ewolucja stosunków międzynarodowych zmusza do zmiany kierunków i trybu pracy ONZ, wlicząc rozszerzenie Rady Bezpieczeństwa. Zdaniem A. Brazauskasa, Organizacja Narodów Zjednoczonych powinna potrafić sprostać wymogom nowej epoki — pokonać przestępczość międzynarodową, handel narkotykami oraz terroryzm.

Prezydent Litwy powiedział się również za efektywniejszym wykorzystaniem regionalnych struktur — UE, OBWE, NATO i UZE i większą koordynacją działań w operacjach pokojowych ONZ oraz misjach dyplomacji prewencyjnej. "Litwa aktywnie uczestniczy w tych misjach Organizacji Narodów Zjednoczonych i skłonna jest zwiększyć swój wkład do bezpieczeństwa międzynarodowego", powiedział A. Brazauskas.

A. Brazauskas, uznając wprawdzie priorytet międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, powiedział jednocześnie, że misje pokojowe ONZ nie powinny być realizowane kosztem programów gospodarczych i społecznych.

"Nie ma wątpliwości, że wciąż będzie rosło zapotrzebowanie na zmniejszanie się zasoby finansowe. Dlatego konieczne jest racjonalizację ich wykorzystania", powiedział prezydent Litwy.

Podkreślając rolę ONZ w bezpieczeństwie i pokoju międzynarodowym, A. Brazauskas zaznaczył, że Litwa dąży do budowy społeczeństwa obywatelskiego, które mogłoby aktywnie i z poczuciem odpowiedzialności uczestniczyć w rozwiązywaniu problemów międzynarodowych.

W rozpoczęciu w niedzielę posiedzenia Zgromadzenia Ogólnego ONZ, w którym uczestniczą przywódcy 155 krajów, poturda do 25 października. Prezydentem A. Brazauskasowi towarzyszą w Nowym Jorku minister spraw zagranicznych Povilas Gylys, doradca do spraw polityki zagranicznej Justas Paleckis i ambasador przy ONZ Oskaras Jusys.

### A. Brazauskas odbył krótką rozmowę z B. Clintonem

W godzinach popołudniowych w niedzielę prezydent Litwy spotkał się w Nowym Jorku i miał krótką rozmowę z prezydentem USA Billiem Clintonem.

Spotkanie odbyło się na przyjęciu, jakie prezydent i pierwsza lady USA wydały na cześć przywódców państw i rządów w Bibliotece Publicznej Nowego Jorku.

Jak podaje wydział informacji MSZ Litwy, na tym przyjęciu A. Brazauskas rozmawiał z prezydentem Kazachstanu Nursułtanem Nazarbajewem, premierem Danii Poulem Nyrupem Rasmussenem oraz innymi przywódcami państw i rządów.

(BNS)

## Jak są realizowane założenia Traktatu?

Na Litwie kończy wizytę grupa parlamentarzystów z Polski. W jej składzie są również posłowie Adam Dobroński i Irena Nowacka, reprezentujący grupę kontrolną parlamentarne do spraw wcielenia w życie Traktatu polsko-litewskiego. Powstała ona w maju br. podczas wizyty w Warszawie delegacji Sejmu RL. Wczoraj członkowie tej grupy ze strony polskiej A. Dobroński i I. Nowacka zorganizowali w Sejmie konferencję prasową. Litewskich parlamentarzystów reprezentował podczas niej V. Plekaitis i E. Raišutis.

— Stosunki polsko-litewskie ulegają systematycznemu wzbogacaniu. Po stronie polskiej nie obserwujemy żadnych jakby istotnych emocji, zdarzeń, zakłócających rozwój wzajemnych stosunków. Natomiast takie zagrożenia w większym stopniu, jak nam się wydaje pojawiają się w Republice Litewskiej. Wynika to z większej ilości mniejszości polskiej, jaka tu jest — stwierdził poseł na Sejm RP Adam Dobroński. Zwrócił on uwagę, że Traktat między państwami między Republiką Litewską a Rzeczpospolitą Polską przewiduje bardzo szeroki zestaw działań, z których, niestety, część nie została w ogóle podjęta. A. Dobroński powiedział, że przed nami są tak ważne kwestie, jak powołanie komisji ds. współpracy transgranicznej, m.in. na rzecz nasilenia kontaktów terenów przygranicznych, problem używania imion i nazwisk w brzmieniu języka mniejszości narodowej. Gość przypomniał, że art. 15 Traktatu zawiera m.in. sformułowanie, że strony powstrzymają się od działań, mogących doprowadzić do asymilacji członków mniejszości narodowej wbrew ich woli, za czym się kryje problem "wielkiego Wilna". Do istotnych problemów A. Dobroński zlicza kształcenie nauczycieli dla szkół polskich. Nie realizowano postanowienia art. 18, jak stwierdził, głoszącego o powołaniu pehomoników obu rządów do otoczenia szczególną opieką miejsc i dóbr kul-

tury. — Niewiele zrobiono zgodnie z duchem art. 20, który mówi o tym, że obie strony potwierdzają swą gotowość do umożliwienia wszystkim zainteresowanym osobom pełnego dostępu do języka i kultury drugiej strony — zaznaczył A. Dobroński. — W Polsce powinniśmy promować miłośników Litwy, w ogóle państwa i analogicznie po stronie litewskiej takie ruchy promowałyby polskость. Po stronie polskiej istnieje, może zbyt skromny, Ogólnopolski Klub Miłośników Litwy. Nie ma jeszcze wzajemnych ośrodków Kultury i Informacji ani w Polsce, ani na Litwie. Martwi, że nie została zawarta umowa o współpracy i wzajemnej wymianie młodzieży. Również są niekonsekwencje w realizacji art. 23, gdzie się mówi o ochronie cmentarzy i grobów. Jesteśmy skazani na przyjazne i wielostronne stosunki. Tak zasilaliśmy w Europie ulokowani — stwierdził gość. Poślanik i. Nowacka przypomniała o tym, że Sejm RL przygotowywał ustawę o radiu i TV. Zależy nam, co podkreśliła, żeby nadal były retransmisje programów polskich. Wyraża ona przekonanie, że nowa ustawa przy dobrej woli wszystko to Polakom zagwarantuje. A. Dobroński i I. Nowacka sądzą, że rozszerzenie się granic Wilna nie powinno ograniczać praw Polaków w zwrócić ziemi, bo to przyczynoby Traktatowi.

Poseł na Sejm RL V. Plekaitis, kierujący grupą parlamentarną ds. łączności z Sejnem RP uważa, że powoli zwraca się ziemię z przyrostu obywatelstwa, bo brakuje dokumentów archiwalnych, potwierdzających prawo do własności.

Realizowanie Traktatu, zdaniem posła E. Raišutisa, przebiega w dobrym kierunku, jednak brakuje intensywności, konkretnych wyników. Dlatego ma on zaproponować powołanie dwustronnej rządowej koordynacyjnej komisji, która przyspieszyłaby realizację Traktatu. **Jadwiga BIELAWSKA**

## Rozmowy z Rosją na temat granicy i strefy gospodarczej na Bałtyku Dyplomaci litewscy spodziewają się postępu

Dyplomaci litewscy spodziewają się postępu podczas rozpoczętej we wtorek w Moskwie kolejnej rundy rokowań w sprawie delimitacji granicy państwowej oraz ustalenia strefy gospodarczej i szelfu kontynentalnego na Morzu Bałtyckim.

Negocjacje z Rosją w sprawie strefy gospodarczej na Morzu Bałtyckim ułożyły w martwym punkcie od lata, gdy podczas spotkania nad jeziorem Vištytis eksperci nie zdołali porozumieć się w sprawie terenów naftowych D-6 w spornej części szelfu morskiego.

Stojący na czele negocjatorów litewskich sekretarz MSZ Rimantas Šidlauskas w wywiadzie dla kor. BNS powiedział, że wiezie do Moskwy opracowane przez ekspertów litewskich projekty granicy państwowej i strefy gospodarczej. Dokumenty przygotowane z uwzględnieniem również opinii negocjatorów rosyjskich, wyrażonych podczas wcześniejszych spotkań.

Na pytanie, jak w projektach traktuje się sporne tereny naftowe, R. Šidlauskas powiedział, że jest to "obiękt

dykacyjny, położony w strefie delimitowanej". Litwa wcześniej wielokrotnie protestowała przeciwko zamiarom Rosji podjęcia prac przy eksploatacji tych terenów, jednakże obecnie, jak powiedział R. Šidlauskas, nie ma danych o jakichkolwiek konkretnych pracach prowadzonych na terenach, do których pretenduje również Litwa.

Negocjatorom rosyjskim podczas trzyniedniowego spotkania w Moskwie będzie przewodniczył ambasador Jurij Sołomow.

(BNS)

## Emerycy przeciwni biedzie i nędzy

Wczoraj na placu Niepoćgłoch w Wilnie odbył się, zapowiadany wcześniej wiec zorganizowany przez Sąjudis, kowieński oddział Związku Robotników Litwy, Stowarzyszenie Emerytów "Bočiai", a popierany gorąco przez Związek Ojczyzny (Konservatywny Litwy). Od udziału odżegnał się natomiast Litewska Liga Wolności i Partia Narodowa "Minda Lituva". Partia rządząca spodziewała się możliwych rozruchów, dlatego też już kilka dni wcześniej przedstawiciele rządu i Sejmu naradywali do zachowania spokoju. Wokół gmachu Sejmu ustawiono bariery, w pobliżu przetransportowano sporo policjantów. Zachowania nie potwierdziły się, uczestnicy emerycy — około 3 tys. — w Wilnie nie było widać widną wściekłość skandowali jedynie hasła "Złodziej", trzymali plakaty i napisami: "Władza ucziwie, pomóżcie głodują", "Zwróćcie komunię na ziemię emerytom też, a nie na tamym świecie", "Nie wicie widłami, lecz wyborami!", "W Wilnie jest ty, jeśli głosować na komunistów". Już na początku

wiecu prowadzący zaznaczył, że nie jest to żadna akcja polityczna i prosił o niepoddawanie się prowokacjom.

Występujący przedstawiciele różnych organizacji społecznych (związek zawodowy nauczycieli Litwy, stowarzyszenie emerytów "Bočiai", związek właścicieli ziemi, związek Zesłańców i Więźniów Politycznych, Stowarzyszenie Nieświadomych i Ślabowidzących) mówili o wzrastającym ubóstwie większości obywateli, o pogłębiającym się kryzysie gospodarczym, trudnej sytuacji w szkolnictwie, kulturze i medycynie, bezrobociu. Uczestnicy akcji "Przeciwko ubóstwu i tym, którzy doprowadzają do ubóstwa" wystosowali do prezydenta, Rządu i Sejmu szereg rezolucji z żądaniem zmniejszenia bezrobocia z 12 do 1-2 proc., ustalenia minimalnej emerytury i wypłaty w wysokości 500 Lt, zwiększenia o 60 proc. emerytur dla inwalidów, zmniejszenia o połowę cen za wodę i ogrzewanie, zwrócenia ziemi prawowitym właścicielom, kompensowania straconych przez obywateli wkładów. We wspólnej rezolucji była też umowa o zapewnieniu trwania litewskości w Litwie wschodniej. Podczas wiecu zabrali

głos L. Burokas, członek Rady rejonu wileńskiego, który mówił o tym, że w rejonie wileńskim ziemia została zwrócona tylko 8 procentom byłych właścicieli, przestępczość i ilość samobójstw jest jedną z najwyższych w kraju, zaznaczył również, że w tym rejonie akcja prowadzona na jest "czystką etniczną", jako przykład podał zwolnienie ze stanowiska D. Sabienis, innych pracowników, sprawę szkoły w Mociškach, brak mszy litewskich w kościołach.

Przedstawiciele organizacji uczestniczących w wiecu wręczyły rezolucję władzom kraju w żądaniem podjęcia odpowiedzialności



środków w terminie do 15 listopada br. **Barbara SOSNO**  
Fot. A. Tumėnas

**Sentencja dnia**  
Nie ten jest mądry, kto wiele spraw umie, lecz kto zle od dobrego rozszniedza rozumie. **M.Rej**

---

**KAWIARNIA Alina**  
OFERUJE POLSKIE DANIA ORAZ ORGANIZUJE PRZYJĘCIA Z RÓŻNYCH OKAZJI  
Serdecznie zapraszamy!  
Vilnius, Pylimo 49, tel. 62-20-94.  
(Zam. 1212)

**Znad Wilni**  
Radio 73.34/103.8 FM  
7.15 -  
Poranny przegląd prasy  
23.15 -  
Jutro w prasie



## Kalejdoskop wiadomości

### A. Brazauskas złoży wizytę w Szwecji

W dniach 21-23 listopada prezydent republiki Algirdas Brazauskas złoży wizytę w Szwecji. Będzie mu towarzyszyła delegacja oficjalna, do której wejdą poławie w Sejm i członkowie rządu.

Przewiduje się, że Algirdas Brazauskas i członkowie delegacji spotkają się ze szwedzką parą królewską, premierem Szwecji i spikerką parlamentu. Jak zapewne, prezydentowi republiki będą towarzyszyli dziennikarze. Tym samym samolotem uda się też do Szwecji grupa biznesmenów kraju.

### V. Landsbergis — w Izraelu

Przywódca opozycji sejmowej Vytautas Landsbergis przebywa w Izraelu na zaproszenie rodziny dziedziny, urobinowej przez jego rodziców w latach okupacji nazistowskiej.

"Jest to pierwsza możliwość odwiedzenia Izraela, więc z radością przyjąłem to zaproszenie" — powiedział V. Landsbergis przed odjazdem.

Jak powiedziała rzeczniczka prasowa opozycji sejmowej, od organizacji badania ludobójstwa Żydów Yad Waschem otrzymano wiadomość, że zmarłe matce parlamentarzysty lekarce Onė Landsbergienė zostanie przyznany medal "Sprawiedliwych wśród narodów świata".

Izrael tym odznaczeniem honoruje tych, którzy ratowali Żydów z rąk nazistów.

### 8 listopada zostanie wręczona druga nagroda braci Bobelsovs

8 listopada zostanie wręczona druga nagroda Kazisa i Jurgisa Bobelsovs dla dziennikarzy — autorów najlepszych publikacji, demaskujących korupcję, przestępstwa gospodarcze i kryminalne.

Fundusz nagrody składa się z 12 tys. dolarów USA. W roku ubiegłym wręczono nagrody dla ośmiu dziennikarzy na ogólną sumę 2100 dolarów. W tym roku wręczy się nagrody na sumę 2-2,5 tys. dolarów.

### Tematem seminarium — bezpieczeństwo regionu bałtyckiego

Dzisiaj w Wilnie rozpoczyna się trydniowe seminarium międzynarodowe "Bezpieczeństwo regionu bałtyckiego". Zostało ono zorganizowane staraniem Sejmu Litwy i Zgromadzenia Północnoatlantyckiego. Uczestniczą w nim również przedstawiciele innych organizacji międzynarodowych.

Referaty o wpływie Moskwy na bezpieczeństwo regionu bałtyckiego, więziach Litwy z organizacjami międzynarodowymi, sytuacji wewnętrznej kraju, siłach zbrojnych wygłosił prezydent Litwy Algirdas Brazauskas, premier Adomas Šleževičius, przewodniczący Sejmu Česlovas Juršenas, ministrowie spraw zagranicznych i ochrony kraju.

Przełądą wpływu organizacji międzynarodowych na bezpieczeństwo regionu bałtyckiego dokonają przedstawiciele NATO, sztabu sojuszu SHAPE, Unii Zachodnioeuropejskiej.

### Dziś, w Celi Konrada

W ramach jubileuszu 200-lecia urodzin Adama Mickiewicza dziś (25 października) o godz. 17 w Celi Konrada przy ul. Ostrobramskiej odbędzie prezentacja książki A. Piroczkina pt. "Dzieńciś dla Adama Mickiewicza". Udział zapowiedzieli naukowcy, pisarze, aktorzy.

Zapraszani są wszyscy chętni.

### Jutro — zajęcia Uniwersytetu Trzeciego Wieku

Uniwersytet Trzeciego Wieku informuje, że jutro o godzinie 16 w lokalu ZM ZPL (ul. Pylimo 45/2) odbędą się zajęcia słuchaczy.

### Irlanccy pomogą w restrukturyzacji kolei litewskich

"Restrukturyzacji kolei Litwy można dobrać w ciągu 18 miesięcy" — powiedział ekspert irlandzkiej firmy "SI Consult" Pat Jenniga, przedstawiając kierownikom służb oraz wydziału specjalnego przeznaczenia SA "Koleje litewskie" projekt restrukturyzacji "Kolei litewskich". W myśl tego projektu przedsiębiorstwo państwowe ma się przekształcić w komercyjne.

### We Lwowie podziwiano twórców szkła z Ponlewieża

Poniewieckie plastyki, pracujący w dziedzinie szkła artystycznego, Remigijus Kriaukas wrócił z trzeciego międzynarodowego sympozjum twórców szkła artystycznego we Lwowie. Jest to jedna z największych i najpopularniejszych imprez z tej dziedziny w Europie, na którą w tym roku zjechało się ponad 100 artystów z różnych krajów. Zarówno organizatorów, jak i gości, zachwyciły wzory twórczości plastyków ze stolicy Aukštoja, ich różnorodność oraz jakość.

### Były biznesmen R. Preikša rozpoczął akcję głodową

Przebywający w więzieniu luksembim byłym biznesmen Robertas Preikša o końcu ubiegłego tygodnia rozpoczął akcję głodową. R. Preikša oskarża Prokuraturę Generalną o sankcjonowanie aresztu za jego poglądy polityczne.

Aresztowano go jednak nie za poglądy polityczne. R. Preikša jest podejrzany, że na początku roku kilkakrotnie inscenizował zamachy na siebie, powiedział kor. ELTA rzecznik prasowy Prokuratury Generalnej A. Ivaskivičius.

Były przewodniczący rady Litewskiego Banku Oszczędnościowego R. Preikša został aresztowany 27 września br.

### Ufać litom bardziej niż dolarom?

Ostatnio na Litwie prawie nie notowano przypadków fałszowania litów, jednocześnie nadal jest aktualny problem podrobienia waluty obcej, mówią stróża prawa.

Zdaniem ekspertów MSW, najczęściej podrobiana najpopularniejszą i najmniej zabezpieczoną przed fałszowaniem walutą obcą jest dolara USA. W ciągu sześciu miesięcy br. z obiegu wycofano ponad 400 podrobionych banknotów dolarów USA na sumę 30,5 tys. dolarów, głównie o nominale 100 i 50 dolarów.

W pierwszym półroczu br. na Litwie wycofano z obiegu ponad 900 fałszowanych banknotów marek niemieckich (o wartości 95 tys. DM), których absolutną większość stanowiły banknoty o nominale 100 marek.

Jednocześnie pieniądze litewskie, według danych Instytutu Ekspertyzy Sądowej, praktycznie nie interesują fałszerzy, tylko z rzadka fałszują się podrobione serie. Zdaniem specjalistów, przedrukowane w 1993 r. lity mają wystarczająco znaków zabezpieczających, więc najbezpieczniej jest rozliczać się nimi.

### Nie będą ważne banknoty 10 i 50-litowe emisyj 1991 roku

Zarząd Banku Litewskiego postanowił od 1 stycznia 1996 r. wycofać z obiegu banknoty 10- i 50-litowe emisyj 1991 r. oraz monety 1, 2 i 5 litów. Od 1 stycznia roku przyszłego wyszczególnione banknoty i monety nie będą przyjmowane z tytułu opłat i rozliczeń, głosi komunikat Banku Litewskiego dla prasy.

Po 1 stycznia 1996 r. te banknoty i monety powinny być wymieniane we wszystkich bankach bez ograniczeń na banknoty emisyj późniejszych.

Na podstawie doniesień agencji BNS, ELTA, radia, prasy i inf. własnych przygotował Jerzy SURWIKO

## Dzisiaj — Dzień Konstytucji

21 października 1993 r. Sejm Republiki Litewskiej przyjął uchwałę w sprawie 25 października — Dnia Konstytucji. Centrum informacji rządu przypomina, że dzień 25 października jest dniem pamiętnym i w tym Dniu Konstytucji powinna być wywieszona flaga państwa Litwy.

(ELTA)

## Temat: Nowe formy zarządzania Rozszerzenie funkcji samorządów

Wczoraj w gmachu rządu RL odbyła się konferencja prasowa poświęcona reformie zarządzania. Jak powiedział minister ds. reformy administracyjnej i samorządów Mindaugas Stankevičius, dobiega końca koncepcja nowej reformy zarządzania państwem, która ma polegać na rozszerzeniu praw samorządów. Zgodnie z założeniem, ministerstwa część swoich funkcji mają przekazać samorządom. Możliwe, że z biegiem czasu ministerstwa jako takie zostaną w ogóle zlikwidowane. Nie nastąpi to jednak tak szybko, bowiem nie jest jeszcze rozwiązany problem majątku ministerstw.

W procesie reorganizacji zarządzania państwem minister wyodrębnił trzy podstawowe problemy. Po pierwsze, należy przeprowadzić inwentaryzację mienia samorządów oraz wzmocnić samorządy ekonomicznie. Następnie bardzo ważną sprawą jest sformułowanie budżetu samorządów rozpoczynając od wydatków, jak to jest obecnie, a od dochodów. Planuje się, że w 1997 roku Bank Światowy udzieli kredytów, które mają być wykorzystane na większe inwestycje samorządów. Nie mniej ważną sprawą jest także sformowanie korpusu urzędników, dobrych wykwalifikowanych specjalistów do spraw zarządzania.

Zdaniem ministra, proces reform zarządzania jest procesem długim, bowiem zawsze to można coś doskonalić. Na pytanie dziennikarza, ile ta reforma będzie nas kosztowała, minister, niestety, nie potrafił nam konkretnego odpowiedzieć. M. Stankevičius nie wypowiedział również swego zdania odnośnie pracy samorządów regionu wileńskiego i zwolnienia D. Sabienė. Nadmieniał tylko, że nie wie czy zwolnienie D. Sabienė jest związane z nadużyciem finansowym, czy ma podłoże narodowościowe. Tymczasem jednak przedstawiciel rządu na rejon wileński A. Cegelis zwrócił uwagę na samorząd. M. Stankevičius powiedział, że najlepiej całą sprawę wyjaśnić i rozstrzygnąć sądem.

Julija TRYK

## Kierownictwo frakcji DPPL udokładnia dane o deklarowaniu dochodów i majątku członków frakcji

ELTA otrzymała oświadczenie zastępcy starosty frakcji DPPL Algirdasa Kunčinsasa w sprawie deklarowania dochodów i majątku członków frakcji DPPL.

Podajemy felny tekst tego oświadczenia.

"Członkowie frakcji DPPL jako pierwsi zadeklarowali swój majątek i dochody. Spowodowało to sporo trudności, ponieważ w ogóle nie ma doświadczenia w tej dziedzinie, poza tym wszystko to trzeba było zrobić w krótkim czasie, więc nie unikniemy pewnych niedokładności. Przeszliśmy wszyscy kolegowi, o których dochodach opublikowano niedokładną informację. W najbliższym czasie zamieścimy w dzienniku "Diena" spryczone dane.

Jest jednak bez porównania gorzej, gdy dziennikarze bez dogłębnego wyjaśnienia zaczynają publikować własne, tendencyjne wnioski. Chcielibyśmy przypomnieć najbardziej charakterystyczne przypadki:

1. Deklarowaliśmy majątki i dochody nie posłów na Sejm, a rodzin posłów na Sejm. Naturalnie, że rodziny posłów na Sejm są różnej wielkości, różna jest też liczba osób pracujących i pozostających na utrzymaniu. Niestety, dziennikarze ("Panorama", ELTA) nie potrafili (a może nie chcieli) pojąć nawet takiej zwykłej rzeczy.

2. Prawie nie było niejasności co do deklarowanego majątku, ale dopytano często zupełnie nieprawidłowo pojmując się (a może nie chce się pojąć), czym są dochody. Dziennikarze najczęściej traktują je jako uposażenie i wskazują, kto najwięcej zarabia (ELTA), porównują zarobek z emeryturami ("Panorama"). Tymczasem na dochody składają się nie tylko wynagrodzenie za bezpośrednią pracę (wszystkich członków rodziny), ale też wynagrodzenie za twórczą pracę, dochody pochodzące z rolnictwa, różne kompensaty, darowizny lub odziedziczone majątki (który często może być znacznie większy od wynagrodzenia i wszystkich członków rodziny), dywidendy itd. Jednocześnie zacytowaliśmy, że dochody podaje się w całości, tj. z tych dochodów potrącone są podatki, więc realne dochody są znacznie niższe.

3. Niekiedy dochody sumuje się z oszczędnościami i wskazuje ogólną sumę. Jednakże dochody są deklarowane za rok 1994, natomiast majątek i oszczędności podawane są według stanu na dzień 1 września 1995 r. Zauważcie, że dochody po odliczeniu podatków i wydatków na utrzy-

mianie jest inwestowana do majątku lub przekazywana w oszczędności. Dlatego dochody za 1994 r. to legalnym źródłem nabycia majątku lub zgromadzenia oszczędności i nie wolno ich sumować.

4. Otrzymałymi w użyczeniu, nie podaje się ilości akcji. W zarobkowym materiale tego nie ogłasza się, ponieważ nie zawsze jest jasne, jakie należałoby podawać parametry — cenę nabycia, wartość nominalną, wartość rynkową, udział procentowy czy coś jeszcze. W sensie politycznym najważniejszą rzeczą jest wiedzieć, gdzie polikim ma akcje, ponieważ wiedzę można będzie kontrolować, czy jego propozycje lub podejmowane decyzje są sprzeczające dla SA, w której ma akcje.

5. Czy wszyscy rozłożyli majątek i oszczędności deklarując swój majątek i dochody? Naturalnie, że nie. Zostanie to osiągnięte dopiero wtedy, gdy wszyscy obywatele Litwy będą deklarowali swój majątek i dochody. Tylko wtedy będzie notowany cały majątek i jakikolwiek jego przesuńnięcie będzie notowane chociażby w dwóch deklaracjach.

Co osiągniemy obecnie? Wzrost domo, jaki majątki posiadają członkowie frakcji DPPL. Wzrost obywateli, w tym również dziennikarzy, w razie potrzeby mogą udokładnić różni ceni bywalców majątku, sposoby uzyskiwania dochodów. Można już to wyagać, niektóre wnioski, co prawda, w wielu przypadkach jeszcze nie prawne, ale polityczne i moralne. Między innymi, wnioski można wytykać w sprawie, gdy obywateli się sprzeciwianą tej informacji. Po drugie, można już kontrolować, w jaki sposób będzie się zmieniał majątek tych polityków (zwiększał lub zmniejszał) w przyszłości.

6. Wszystkie deklaracje zostały wypełnione osobście. Ufamy rzetelności członków naszej frakcji. Jestem przeświadczony, że w razie ustalenia przypadków niezręczności, kariera jakiegokolwiek polityka poważnie się zachwieje.

7. Wyżymy wszystkich polityków, dziennikarzy (szczególnie redaktorów głównych dzienników) do deklarowania swych dochodów. Jeżeli nie podoba się proponowany przez nas wariant (naprawdę nie odpręczył, jest on najlepszy i jedyiny), nie odpręczył, nie odpręczył, nie odpręczył. Jednakże zgodzić się, nie jest to zbyt ethyczne rozpatrywać, analizować i oceniać majątki i dochody innych, nie deklarując własnego majątku i dochodów".

## Co pisała prasa polska na Litwie

"DZIEŃ POLSKA", nr 240, 242-245 (1379, 1381, 1384), środa, czwartek, piątek, sobota, poniedziałek, 25, 27, 28, 30, 31.X.1993 r., str. 3, 4.

Kronika kowieńska

**Specjalne pozwolenia na wyjazd z Litwy wymagane są od obywateli polskich**  
Min. Spr. Wewnętrznych komunikuje, że wszyscy obywatele polscy, mężczyźni w wieku od 18 do 50 lat, którzy wiy na prawo pobytu w Litwie otrzymali do dn. 23 października włącznie, nie będą wypuszczani za granicę, jeżeli nie otrzymają od odpowiedniego naczelnika powiatu pozwolenia na prawo wyjazdu z Litwy.

**Wojska litewskie wroczą do Wilna**

Bank Lit. w dalszym ciągu obniża kurs złoty i płaci obecnie 10 litów za 100 złotych.

Wojska litewskie wroczą do Wilna.

**W Komitecie**

Przy ulicy Mickiewicza 24 na 1 piętrze w lokalu Związku Adwokatów utworzono Komitet Pomocy Uchodźcom przez samych uchodźców stworzono.

**Ustalony kurs złotego w Wilnie za 100 zł — 50 litów**

Minister finansów ogłosił 2 rozporządzenia. Drugie rozporządzenie

generała dywizji Wincentego Witkaiusasa rozporządził marsz do Wilna, do samego miasta wojska litewskie wroczą jutro 28 października.

Bank Lit. w dalszym ciągu obniża kurs złoty i płaci obecnie 10 litów za 100 złotych.

Wojska litewskie wroczą do Wilna.

**W Komitecie**

Przy ulicy Mickiewicza 24 na 1 piętrze w lokalu Związku Adwokatów utworzono Komitet Pomocy Uchodźcom przez samych uchodźców stworzono.

**Ustalony kurs złotego w Wilnie za 100 zł — 50 litów**

Minister finansów ogłosił 2 rozporządzenia. Drugie rozporządzenie

przewiduje, że do dnia 1 grudnia 1995 r. osoby stałe zamieszkałe w Wilnie będą mogły wymienić złote w Banku Litewskim lub innych bankach do depozytów upoważnionych. Złote będą wymienione według kursu 1 zł = 50 centów w następujących oficjalnych znaczeniach, kobiety zamężne, wioły do 100 zł pozostały 50 zł. Wymiana suma-złoty zostanie odnowiona w dowódzie osobistym. Termin rozporządzenia wymiany ustali Bank Litewski.

Zo zbiorów Czealawa I Ryazata MACKIEWICZOW

"Dzień Polski" — pismo wydające w języku polskim na Litwie pod roku 1923 (w ciągu lat nieuchwytliwie zmieniany w jego tytule) — go nie udało ukazać się w piątek, 26 lipca 1940 roku.



# Chcesz zarobić pieniądze — zgłoś się do współpracy



Warszawska firma "LUGPOL" zajmuje się produkcją przetworów warzywno-owocowych, sprzedając je na polskim rynku. Wyroby mają atest (certyfikat) sanepidu. Często się w Polsce dużym powodzeniem. Firma sprzedaje tak i opakowania są rodzimego pochodzenia. Firma "LUGPOL" proponuje następujące wyroby: obras delikatosowa z chrzanem, buraczki tarce, szcaw domowy, ogórki konserwowe, przecier ogórkowy, ogórki kwaszone, żurek domowy, koncentrat pomidorowy 20 proc., przecier pomidorowy, sałatka szwedzka, sałatka żydowska, kapusta kwaszona, paprika czerwona, ocet apetytowy, ketchup szklany łagodny i ostrzy, ketchup plastikowy łagodny i ostrzy, ketchup łody, pieczarki marynowane.

Wszystkie te wyroby mogą być w opakowaniach szklanych pojemności od 200 gr do 1 kg oraz w opakowaniach plastikowych do 100 kg. Opakowania szklane są pakowane w falesz po 15-20 sztuk.

Firma działa od 1982 roku i ciągle się rozwija, poszerza swój asortyment. Na szczególną uwagę zasługują sałatki szwedzkie i żydowska w cenie około 0,33 USD za jedną sztukę (pojemność 0,3 l).

Firma "LUGPOL" nawiguje współpracę z hurtownikami lub z większymi odbiorcami w/w wyrobów. Prócz tego firma poszukuje przedstawicieli, którzy byłby zainteresowani wprowadzeniem tych wyrobów na teren Litwy, Łotwy i Białorusi. Od kandydata na przedstawiciela firmy wymagana jest bezpodstępna łączność telefoniczna z firmą. Warunki płatności są następujące: gotówka przy dostawie towaru (przy zamówieniu większej ilości warunki płatności do uzgodnienia z firmą).



Oferty prosimy składać pod adresem:  
LUGPOL 03-994 Warszawa  
ul. Wał Miedzeszyński 394A  
tel. (8-10482), 6127138, (8-104822) 155881

Zapraszamy do współpracy handlowej. Czytelniku, skorzystaj z okazji.

Jarosław WOLKONOWSKI

## Wczoraj w prasie Litwy

### LITUVOS rytas

#### \* "Czy nieposłuszny samorząd rejonu wileńskiego zostanie rozwiązany?" — tym pytaniem rozpoczyna swój artykuł Artūras Račas:

"Samorząd rejonu wileńskiego powinien respektować ustawy Litwy" — mówił minister reform administracyjnych i spraw samorządów L. M. Stankevičius na spotkaniu z przedstawicielami Sejmowej frakcji konserwatywów.

W ten sposób minister skomentował oświadczenie zarządu rejonu wileńskiego, z odmową wykonania ządania przedstawicieli zarządu na powiat wileński A. Cegelis w sprawie przywrócenia do pracy kierowniczki wydziału oświaty rejonu wileńskiego D. Sabienė.

Jak powiedział L. M. Stankevičius, w sprawie tej decyzji samorządu rejonu wileńskiego A. Cegelis zwrócił się już do sądu, rząd zaś w najbliższym czasie poprosi w tej sprawie o wyjaśnienie kierownictwo zarządu rejonu wileńskiego. Na pytanie posta na Sejm J. Dringelis, jak ocenia myśl członka frakcji DPPL B. Genzelisa o ewentualnym rozwiązaniu samorządu rejonu wileńskiego, minister odpowiedział: "Jeżeli nie odnośna skutku środki, jakie zostaną podjęte, to trzeba będzie wspólnie z Sejmem rozważyć, co czynić dalej".

Na spotkaniu, w którym uczestniczyła starosta Sejmowej frakcji konserwatywów A. Kubilius, jak też K. Skrebys, J. Dringelis, N. Ambrazaitė, J. Listavičius i inni członkowie tej frakcji, mówiono również o konieczności, wyagnowania w budżecie kraju osobnych środków dla Litwy podniowno-wschodniej.

Minister w zasadzie zaaprobował opinie przedstawicieli opozycji, że szkoły i placówki oświatowe w tym regionie mogłyby być finansowane w sposób centralizowany, na przykład poprzez powiat.

Na spotkaniu wiele uwagi poświęcono problemowi budżetu samorządów. "W tym roku rząd nie zdoła zwrócić zadłużenia samorządom, dodatkowo bowiem zbierane środki zostaną przeznaczone na podwyżkę wynagrodzeń dla ludzi" — powiedział minister. Kiedy samorządy mogą spodziewać się odzyskania należących do nich środków (jak twierdzą przedstawiciele opozycji, zadłużenie zarządu dla samorządów wynosi ponad 100 mln litów), minister nie zdecydował się tego wczoraj powiedzieć.

Po drugie, zagwarantował on, że rząd nie pozwoli Ministerstwu Energetyki na podejmowanie drastycznych środków wobec samorządów, jeżeli nie zdołają one w terminie rozliczyć się z dostawcami za ogrzewanie podległych im placówek oświaty i innych. Minister poinformował również przedstawicieli opozycji, że Ministerstwo już opracowało przepisy deklarowania dochodów urzędników i ludzi prowadzących prywatny interes oraz program przekazania funkcji ministerstw powiatom.

Między innymi, podczas spotkania L. M. Stankevičius mówił, że, jego zdaniem, wiele problemów nasuwa się z tej przyczyny, że dwa lata są zbyt krótkim okresem dla normalnej pracy samorządu. "Naszą zasadą jest to, że należałoby przyspieszyć penomocnictwa samorządów" — powiedział minister. Jego zdaniem, ministerstwo zamierza wnieść do Sejmu ten problem."

## REPUBLIKA

### \* Tadas Ignatavičius w publikacji pt. "Wiek dla generała nie jest przeskodzą", zam. pod rubryką "Kadry", pisze:

"Do "Respubliki" zwrócili się służący w Wojsku Litewskim byli oficerowie armii sowieckiej, wyrażając obawę, że po tym, gdy osiągnie wiek emerytalny kierownictwo stara się ich pozbyć. Oficerowie uważają, że w systemie ochrony kraju ponownie rozpoczyna się "czystka kadrowa".

Według danych, jakie posiada redakcja, do 1 grudnia ze służby i jednostek systemu ochrony kraju na mocy rozporządzenia ministra L. Linkiewičiusa do rezerwy ma być przeniesionych 116 oficerów, którzy osiągnęli wiek emerytalny.

Dyrektor departamentu personalnego MKO major A. Bernotas nie zainteresowany jest powiedzieli, ile zamierza się zwolnić oficerów. "Jesteśmy zainteresowani nie zwalnianiem oficerów, a przedłużeniem okresu ich pracy w wojsku" — powiedział dla "Respubliki" dyrektor departamentu. Jego zdaniem, na próbie dowódców jednostek mości o 1-5 lat przedłużyć okres służby oficerów, którzy osiągnęli wiek emerytalny.

O przedłużeniu lub nie służby oficera decyduje ministerstwo ochrony kraju. Zdaniem A. Bernotas, przede wszystkim bierze się pod uwagę osobowość, referencje każdego zwalnianego oficera (jak wyrażają się z pracy, jak też wyniki atestacji oraz stan zdrowia. Zgodnie z regulaminem służby oficerów, powiedział A. Bernotas, lejtnant już po ukończeniu 45 lat jest przenoszony do rezerwy.

Jak mówi zastępca dowódcy zmotoryzowanej brygady piechoty "Geležinis vilkas" pułkownik-lejtnant R. Ivančikas, na podstawie wspomnianego rozporządzenia ze służby w brygadzie zostanie zwolniony tylko jeden oficer, który w związku z tym otrzymał parę miesięcy temu zwądromienie. Dla innych pięciu oficerów, którzy osiągnęli wiek emerytalny, służba zapewne zostanie przedłużona jeszcze o kilka lat.

"Oficerowie znają regulamin służby, który dokładnie przewiduje okres ich służby, więc nie mamy prawa oponować przeciwko temu" — powiedział R. Ivančikas, którego zdaniem, jest celowe zwalnianie tylko oficerów posiadających duże dowództwo. Uważa on, że również nieprawidłowe jest, iż służbę oficerów reguluje ustawa o pracy i regulamin służby oficerów. Z tej przyczyny bywa wiele dwuznaczności. Aktualny regulamin służby oficerów nie określa, do jakiego wieku mogą służyć oficerowie w randze generała. Jak wiadomo, rangę generała w Wojsku Litewskim ma tylko jego głównodowodzący J. Andriškevičius. Oficerowie w randze kapitana mogą służyć do 47, majorowie — do 51 lat, pułkownicy — do 55 lat. J. Andriškevičius, gdy zatwierdził ten regulamin, był jeszcze pułkownikiem" — powiedział R. Ivančikas."

### Uprzejmość nie jest zaletą urzędników

Nasz dom należy do starostwa Wilcza Łąka. Przed miesiącem zbierano u nas pieniądze na instalację licznika na ogrzewanie domu, lecz w ciągu miesiąca nie w tej sprawie nie zrobiono. Posłałem więc wczoraj do starostwa w celu wyjaśnienia, dlaczego instalacja licznika tak się odwleka. Nie tylko się nie dowiedziałem, lecz też zostałem potraktowany jak intruz. Ja się przedstawiałem zaraz na początku rozmowy, natomiast starosta tego uczynić nie raczył. Zapytany o nazwisko odburknął: to nie jest pani sprawa. Czy tak się traktuje pacjentów? Po tej rozmowie czułam się tak, jakby mnie opluło.

Ludmiła SIEKACKA

Niestety, niektórzy urzędnicy za pominięcia, że płaci im się nie za obrażanie, lecz za pomoc ludziom. Zadzwoiliśmy do starostwa na Wilczę Lipce. Co prawda starosta nie znalazł się, lecz dowiedzieliśmy się, jak się nazywa — Paulius Ruitauskas. Podajemy to nazwisko petentom, którym pan starosta tak niechętnie się przedstawia.

### Trudno mi żyć bez polskiej prasy

Jestem samotną, 85-letnią schorowaną kobietą. Dozucha mi i samotność i bieda, i choroby, lecz najbardziej brak żywej polskiej słowa. Kiedyś prunierowała bardzo dużo polskiej prasy, teraz nie mam nawet "Kuriera". Tak mi smutno, byłabym niezmiernie wdzięczna, gdyby ktoś po przeczytaniu przekazał mi nasz dziennik, przynajmniej od czasu do czasu. Zresztą ukazywałby mnie jakimkolwiek polską gazetą, czasopiśmie, kalendarzem...

Edwiga SZAMSON

Redakcja zaprenumeruje dla pani Jadwigi nasze pismo na grudzień (na listopad już nie zdążyliśmy). Lecz przy okazji chcielibyśmy zapoznać do Czytelników, którzy mogliby od czasu do czasu przekazywać tej Pani przeczytaną polską prasę: podzielić się nią z samotną staruszką, będzie to dla niej ogromna radość. Pani Szamson mieszka w Nowej Wilceje, oto numer jej telefonu: 67-83-57.

Czytelnicy pytają, czy w tym roku w dniu Wszystkich Świętych będzie można bez przekraczania litewsko-białoruską granicę. W konsularnym dziale MSZ poinformowano nas, że takiej umowy z Białorusią nie ma i już prawdopodobnie nie będzie. A więc na groby bliższych — z wiza w paszportcie.

Pytano nas też, jakie co nakładają się na samochody sprowadzone z zagranicy. Zadzwoiliśmy w tej sprawie do Litewskiej Republikańskiej Celnicy i uściszyliśmy, że kilku stron gazetyowych nie wystarczy, by udzielić odpowiedzi na to pytanie, gdyż musimy się wydrukować uchwałę rządu dotyczącą sprowadzanych z zagranicy samochodów.

Szanowni Czytelnicy, nie wyrażamy się. Redakcja w tego rodzaju sprawach. Jeżeli kogось chce na sprowadzenie samochodu z Niemiec czy Holandii, to stać go chyba na politygowanie się do urzędu celnego, by uzyskać konkretną odpowiedź w konkretnej sprawie.

Dołączymy za rozmyślnie. Do uszywania w najbliższy wtorek (godz. 10-12, tel. 42-79-04).

Lucyna DOWDO

## Jak się masz? Co Cię nurtuje?

Porozmawiajmy o tym telefonicznie każdego wtorku w godz. 10-12.

### Gmatwaniana z zaświadczeniami

Jestem samotną matką wychowującą dwojkę małych dzieci. Utrzymuję się z własnej pracy i (teoretycznie) — alimentów męża. Mój pracuje w zakładzie "Venta". Zakład ma trudności finansowe, więc nie płaca pracownikom poborów w oznaczonym terminie, a co za tym idzie, opóźniają się moje alimenty. W tym roku otrzymałam je tylko za styczni i luty. Tymczasem w starostwie, aby otrzymać kompensatę za ogrzewanie, potrzebne jest zaświadczenie za lipiec, sierpień i wrzesień. W zakładzie nie ma możliwości zaświadczenia otrzymanym, gdyż wypłata jest nieregularna, lecz pieniądze żyją — ani on, ani ja — dotąd nie otrzymałam. A przecież przedstawiając w starostwie zaświadczenie o dochodach, których w rzeczywistości nie mam, stracę na kompensacie.

Janina JARMOŁOWICZ

W sprawie tej skontaktowałam się z działem emerytalnym i zaskłonił mi już. Kauno 3 i okazało się, że pani Jarmołowicz nie jest wyjątkiem. Wyjście z tej sytuacji jest bardzo proste. Powinna Pani zwrócić się na "Ventę" o wydanie innego zaświadczenia — o zaświadczenie, że należności pieniędzy za lipiec, sierpień, wrzesień Pani nie otrzymała. W starostwie musiata także zaświadczenie uwzględnić.

### Gdy mieszkanie stoł puste

Odziedziczyłam mieszkanie, lecz zanim testament nabierze mocy, minie pół roku. Postanowiłam je na ten okres opieczkować. Za jakie usługi komunalne będą musiały płać, które mieszkanie stoi opieczkowane i nik z niego nie korzysta?

Helena MAŽUL

Odpowiednia uchwała rządu głosi, że jeżeli w mieszkaniu nikt nie jest zameldowany, za usługi komunalne płaci się jak za jedną osobę. Prawdopodobnie dotyczy to również mieszkań opieczkowanych, gdyż na ten temat wspomniana uchwała milczy. Ale chcąc uzyskać potwierdzenie powyższej informacji, powinna się Pani zwrócić do starostwa, do którego należy dom.

## Wpadki i wypadki

Zgodnie z informacją MSW RI.23 październik w kr. kraju odnotowano 181 przestępstw, w tym: 3 obrażenia ciała, 6 gwałtów, 16 wyrobów kradzieży, 7 rabunków, 154 kradzieże, skradziono 14 samochodów, zabicie 11.

Zarębowano 11 swarów ruchu drogowego 12 podarzy. Zdarzyły się 2

nieszczęśliwe wypadki. Znalezione zwłoki osob. Poszukuje się 6 zaginionych. Zatrzymano 38 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

### Obrażenie ciała

23 października o godz. 10 min. 30 na ul. Stefaskajis w Wilnie nieznanymi osobnikami zranili nożem w nogę A. Wasil-

jewa (ur. 1954 r.), którego odwieziono do szpitala.

### Pobicie i gwałt

23 października około godz. 2 w mieszkaniu przy ul. Stanevičiusa w Wilnie, dwóch chłopców pobili i zgwałcili I. (ur. 1975 r.). Podejrzani L. (ur. 1977 r.) i K. (ur. 1975 r.) zostali zatrzymani.

### Okrutne "zabawy"

22 października około godz. 22 min. 30 przy domu nr 3 na ul. Šėkinės

w Wilnie 3 młodzi chuliganicy pobili P. (ur. 1973 r.), wazdłi go do samochodu VAZ-21011, zawiezli do mieszkania w Karolinkach, groźli mu nożem i przedmiotem podobnym do pistoletu. Później oprawy odpuścił P., ale z zawiazanymi okuciami.

### Rabunki

22 października około godz. 21 kolo domu nr 38 przy ul. Stefaskajis w Wilnie grupa młodych rabusiów pobila

M. Radavičiusa (ur. 1956 r.) i odebrała 2 torby z ubraniami i książkami.

22 października o godz. 17 min. 30 na ul. Sodų w Wilnie młodzi ludzie pobili W. Prencziuk (ur. 1942 r.) i odebrał i 300 litów i 600 ukraińskich kuponów.

### Podpalenie drzwi

23 października około godz. 00 min. 20 podpalenie zostały drzwi do mieszkania S. Matulienė na ul. Skrobų 3-36 w Wilnie.

Przygotowała Irena LITWIN



35-lecie Podbrodzkiej Szkoły-Internatu

Nauczyć życia...

Podbrodzie. Małe miasteczko, ciche, opatulone kobiercem opadających liści, takie, jakich wiele na Wileńszczyźnie. Tory, po których leca hen w szeroki świat pociągi. I szkoła. Szkoła nie taka jak wszystkie inne, gdzie praca się zaczyna rano i kończy po południu. Tu swój dom znalazły skrzywdzone przez los dzieci z całej Wileńszczyzny. Jedne pochodzą z rodzin wielodzietnych i biednych, inne są sierotami przy żywych rodzicach.

W sobotę Podbrodzka Szkoła-Internat obchodziła swoje 35-lecie. Zebrał się więc nauczyciele, byli i teraźniejsi wychowankowie i, oczywiście, goście. Szkoła ma naprawdę dużo przyjaciół, takich nie tylko od święta, ale i na co dzień. Dzięki nim właśnie dzieci są ładnie ubrane, mają to, co niezbędne każdemu dziecku: kredki, książki i... ciepło domu rodzinnego. Nie wszyscy zaproszeni mogli

przejechać na święta, ale najważniejsza jest przecież pamięć.

Uroczystości zaszczytlili swą obecnością ambasador RP w Wilnie Jan Widacki, konsul generalny Dobiesław Rzeniewiczski, prezes Polskiej Macierzy Szkolnej Józef Kwiatkowski, przedstawiciele Ministerstwa Oświaty i Świeciańskiego Wydziału Oświaty, pp. Władysław Wajda i Władysław Grygorowicz z Polkowic, prawie w pełnym składzie stawili się byli dyrektorzy szkoły. Któż wtedy mógłby odpowiedzieć, jeśli nie dyrektorzy. R. Vaitiekūvis był właśnie tym człowiekiem, od którego wszystko się zaczęło. W roku 1960 (dla dzisiejszych wychowanków są to czasy prawie prahistoryczne), a był to okres rządów Chruszczowa, czas "odwilży", powstała w Podbrodziu pierwsza i jedyna w ZSRR polska szkoła-internat. Nauczyciele sami wnieśli meble, ubrania dla dzieci, inwentarz. Szkoła mieściła się w kilku budynkach porzuczonych po całym miasteczku. Ludzie z okolic narzekali, że wychowankowie szkoły napadają na nich, zabierają torby z zakupami. Nie było łatwo. "Nie stawialiśmy sobie za cel wychować kosmonautów czy artystów, chcieliśmy po prostu przygotować dzieci do życia, nauczyć czegoś. Myślę, że misja tej szkoły została wykonana, ale nieszczęśliwych rodzin jest dużo i takie szkoły są potrzebne" — powiedział były dyrektor p. Antoni Jankowski.

Nie sposób nie przyznać racji p. Irenie Lisowskiej, która mówiła o tym, że szkoła-internat to jak duża rodzina. Człowiek, który tu pracuje zapomina nieraz o swojej rodzinie, całkowicie poświęca się pracy. Jak nagroda brzmi słowo powiedziane przez wychowankę: "mamo". Świadectwem wdzięczności były również słowa i kwiaty wręczone wioioletniemu nauczycielowi p. Algr-



dasowi Daugirdasowi przez żonę jednego z wychowanków, która dziękowała nauczycielowi za męża. Niby drobiażki, a jednak... Podobno ludzie, którzy nie mieli szczęśliwego dzieciństwa i normalnego domu, mają problemy również w swoim dorosłym rodzinnym życiu. Jeśli życie absolwentów szkoły układa się dobrze, z pewnością jest w tym zasługa pedagogów. O gronie pedagogicznym tej placówki można mówić wiele. Większość nauczycieli, wychowawców przepracowała tutaj całe swoje życie, swoją młodość, siły i energię oddała tym dzieciom, dla których rodziny dom nie zawsze jest spokojną przystanią. Szkoła to nie tylko wychowankowie i nauczyciele, to również personel techniczny, który dba o to, by dzieci były nakarmione, czysto ubrane. Kieruje tym wszystkim młoda, pełna energii dyrektorka p. Wioletta Dubauskienė. Wiele mieszkających w internacie dzieci ma tu też swoje rodzeństwo. Bywa i tak, że dzieci nie chcą jechać do domów, gdzie rodzice piją, urządzają

bijatyki, gdzie nie ma nie tylko gorącego obiadu, lecz również ciepła matczynej ręki. Iż to historii o takich domach wysłuchać muszą wychowawczynie. Z naszymi dziećmi pracować jest o wiele trudniej niż z tymi z normalnych szkół — mówią wychowawczynie. Dzieci te często wielu rzeczy nie rozumieją, o wielu po prostu nie wiedzą. Szkoła jest ich prawdziwym domem, gdzie uczą się przede wszystkim życia. Pisaliśmy już o tym, że dzieci z Podbrodzia mają swoje zastępcze rodziny w Polsce. P. Ryszard Śnieżko z Gdańska mówił o tym, że wiele jest rodzin, które by chciały zaprosić dzieci do siebie na święta i wakacje, ale istnieje problem z ich przewożeniem. Pobyt w rodzinie, wśród ludzi życzliwych jest dla dzieci prawdziwym świętem. Wielu dzieci mogą się wtedy nauczyć, wiele dowiedzieć. Wśród zaproszonych był również wierny przyjaciel szkoły p. Feliks Gassewicz z Kolonii, który jest tu czystym gościem od czasu, gdy po raz pierwszy dowiedział się o Podbrodzkiej Szkole z audycji telewizyjnej satelitarnej "Polonia". Tym razem przywiózł zapro-

szenie do Niemiec dla siebie, przetransportować uroczystości Leny.

Miłym i kosztownym prezentem jest również 20 tys. dolarów przekazanych przez "Wspólnotę Polaków" na potrzeby szkoły-internatu.

Ten piękny jesienny dzień, uroczystość rozpoczęła modlitwa za zmarłych nauczycieli i wychowanków przy szkolnej kapliczce, koncert własnego zespołu "Malwy", naszyty miłką refleksji. Patrzyłam na młode twarze czki dzieci i myślałam o tym, pięciolatek i gorące serca mają nauczyciela, wychowawcy, ludzie z różnych krajów świata, dzięki którym te małe istoty wiedzą co to jest szczęśliwe dzieciństwo.

Barbara SOSNO

NA ZDJĘCIACH: modlitwa przy szkolnej kapliczce; P. Feliks Gassewicz — wierny przyjaciel dziecięcej szkoły (od lewej); Antanas Vaitiekūvis, Wioletta Dubauskienė, Irena Lisowska, Antoni Jankowski; śpiewa i tańczy szkolny zespół "Malwy".  
Fot. Tadeusz Waźniewski



Trójjęzyczne wydanie pod znakiem zapytania

Niezależna "Śalčia" chce zależeć od Rady

Na początku 1990 roku do Sołecznik przyjechali przedstawiciele ówczesnej władzy kraju i namawiali dziennikarzy regionalnie w "niezależną", obiecując znaczne wsparcie finansowe ze środków republikańskich. Dziennikarze woleli jednak wrócić w garści i zostali w gestii władz rejonowych. Wtedy przez Ministerstwo Kultury założono w Sołecznikach nową gazetę "Śalčia", która wszystkich krytykowała, a szczególnie władze rejonowe. W 1991 roku, po wprowadzeniu w rejonie bezpośredniego zarządzania, ówczesny rząd nieprawnie zlikwidował gazetę rejonową, wyrzucając dziennikarzy na bruk. Całe mienie (pomieszczenie, drukarnię, meble, papier) przekazano

gazecie "Śalčia". Prenumeratom zamiast gazety rejonowej zaczęto przysyłać "Śalczę".

Czytelnicy jednak szybko się zorientowali, że "niezależność" wydania polega na ignorowaniu problemów, które niepokoją ludzi tego wielonarodowościowego rejonu, więc nakład gazety zaczął się zmniejszać. Po ponownym dojściu do władzy w Sołecznickiej Radzie Rejonowej zarząd rejonu zamierzał zwrócić się do sądu celem zwrotu mienia dawniej należącego do gazety rejonowej. Nowe władze (te w Wilnie) długo się zastanawiały, a przedsiębiorstwo państwowe wydające "Śalczę" błyskawicznie włączono na listę prywatyzacji. Zakofczyła się ona w lipcu

1995 roku, zespół redakcji i drukarni przekształcił się w ZSA "Śalčios kraštas", które jest założycielem i wydawcą gazety "Śalčia". Od razu się okazało, że nie ma środków na wydawanie gazety. Nie było zarobków, więc część dziennikarzy odeszło, odszedł również byrżgadzista drukarni E. Gotowicki. Zespół drukarni zaczął rozważać sprawę wycofania swego udziału ze spółki, ponieważ zarabiał on pieniądze na drukowaniu różnych formularzy, a redakcja tylko je wydaje. Obecnie gazeta ma 125 prenumeratorów wydawnictwa litewskiego, 310 — polskiego i 709 — rosyjskiego. Nie ratują jej zastrzyki finansowe znanego przedsiębiorcy pana Bużūnasa. Choćby dyrektor ZSA Jadwiga

Čaplikenie publicznie neguje jego udział w sprawach spółki, jednak istnieje ogólna opinia, że ten przedsiębiorca, a także jego żona, aktywnie gospodarzą w ZSA. W drukarni zdemontowano część wyposażenia, a w wolnych pomieszczeniach trwają prace budowlane. Członkowie ZSA mówią, że będzie tu punkt handlowy. Widocznie przedsiębiorcy interesują się jedynie, bydykiem (zbudowanym jeszcze w okresie stalinowskim jako komitet rejonowy partii), a nie wydawaniem gazety. Dlatego redaktor niedawno na łamach "Śalcy" zapowiedział, że trzeba będzie zrezygnować z wydawania gazety w jakimś jednym, a może nawet dwóch językach. Ma na myśli polski i rosyjski. Widocznie polskie wydanie ucieczi jako pierwsze, ponieważ gazeta utrzymuje się kosztem rosyjskiego.

Wyczuwa się, że inicjatory tego kroku postępują "ogólnie". Po apelu do czytelników Jadwiga Čaplikenė (zawczasu wiedząc, że ustawa nie po-

zwalała władzom rejonowym na dalsze nansowywanie ZSA), zwraca się o próbę o pieniądze do Rady Samorządu. W ubiegły czwartek deputowani przedyskutowali tę próbę i też zaczęli się ogólnie. Odłożyli rozprawianie tego problemu do czasu przetransowania go przez specjalną komisję. Radca zgadza się z tym, że musi mieć gazeta rejonową, lecz na razie nie podejmie decyzji, czy będzie dotować "Śalcy", czy stworzy nową gazetę. Decyzja o radnie po nowym roku, gdy będzie nowy budżet. Co się tyczy spółki, która "Śalcy" do Rady, wielu deputowanych uważa, że jest to kolejna próba wybielenia się w oczach czytelników. Zwykleemu przeciętnemu czytelnikowi w ten sposób można zyskać więcej, niż skata mutacja "Śalcy" nie będzie wypracowywała na winy rady — nie dała mu pieniędzy.

Plotr RYNSIEWICZ  
Sołeczniki



Nasze wywiady

# Buħak dla Wilna był tym, kim Canaletto dla Warszawy

Rozmowa z Jolantą KUCHARSKĄ — historykiem sztuki

Wiele razy zaznaczamy, że pani Jolanta Kucharska od lat kilkanaście skrupulatnie rejestruje wszystkie związane z życiem i twórczością znanych artystów, twórcy polskiej fotografii — Jana Buħaka. Z tego też powodu powołała się na niego przy okazji wystawy poświęconej przełomu do Wilna — miastu, które w 1919 roku wybrał na swą siedzibę (urodzony w Nowogródku) i które, jak piszą J. Kucharska i Karol Nawrocki w okolicznościowym foliocie, wyzwały z okazji warszawskiej wystawy Buħaka: Wielokulturowe miasto, mające własną jeszcze swoją oryginalną, nadaną przez siebie postać, było dla Buħaka przede wszystkim miejscem, w którym poszukiwał motywów do swoich "obrazów". Nawet w pracach, w których nie było "reprodukcja" świata otaczającego, czuwalność przetworzona talentem artysty stanowiła jego żywą, niepowtarzalną kreację, będącą interpretacją a nie zapisem krajo-

nico ze szkoły i z fotografii, głównie Buħaka. Przyjeżdżając tu po raz pierwszy nie znalazł jego dorobku dokładnie. Dostałam polecenie zrobienia trochę zdjęć, ponieważ w archiwum instytutu nie było w owym czasie współczesnych zdjęć Wilna. Zaczęłam fotografować i nagle poczułam przyjemność robienia zdjęć. Później interesując się Buħakiem zrozumiałam jego motywację fotografowania, tę chęć, to poszukiwanie kadru, bo on na dobrą sprawę też zaczął fotografować w Wilnie jako zawodowiec. Te pierwsze jego próby, zresztą znakomite, z Miśszczyzny, czy z Peresieki, powiedziały, były amatorskie. Jako artysta poczuł się właśnie jak ryba w wodzie na terenie Wilna.

Zrobiłam wtedy około 700 zdjęć i po powrocie zainteresowałam się starymi zdjęciami wileńskimi. Wówczas w zasadzie odkryłam Buħaka. Byłam zdziwiona, że wiele moich zdjęć było prawie żywcem zrobionych z tych samych punktów, z których fotografował Buħak. Okazuje się, że Wilna nie można fotografować inaczej.

— Zdecydowała Pani zdjęć Mistrza udostępnić publiczności?

— W ubiegłym roku, razem z kolegą z instytutu Konradem Nawrockim zorganizowaliśmy wystawę "Wizja miasta. Dawne Wilno w fotografii Jana Buħaka". Były to oryginalne zdjęcia. Ponieważ wydaje mi się, że Buħak w reprodukcji to już nie jest absolutnie Buħak. Jego trzeba oglądać w naturze. Przedstawiliśmy zdjęcia najstarsze, z lat 1912-19. Osobście ten okres najbardziej lubię w twórczości Buħaka. Odkryłam on wtedy w ogóle technikę piktorialną, pasjonowały go jakieś takie zamglone zdjęcia, specjalne efekty, zresztą eksperymentował w różny sposób z negatywami i te zdjęcia wykonane są przede wszystkim na papierze chlorowym, w związku z czym mają inną fakturę, inny klimat. Znam zdjęcia robione z tego samego negatywu w okresie późniejszym i są one już zupełnie inne, już nie ma tego nastroju, tej miękkości.

— Skąd pochodziły te zdjęcia?

— Z archiwum Instytutu Sztuki, w którym pracuję, jest tam około 800 oryginalnych odbitek i najbardziej sensacyjna sprawa, jaką też przypadkiem odkryłam, to to, że w archiwum zachowały się oryginalne negatywy Buħakowskie, bo przecież wiadomo, że w 1944 roku, 10 lipca bomba uderzyła w dom przy Placu Orzeszkowej w Wilnie, gdzie znajdowała się pracownia Buħaka i cały dorobek przepadał. Natomiast u nas w instytucji przechowywano zdjęcia konserwatora wileńskiego, o których właściwie nie było wiadomo poza tym, że jest to Wilno. Muszę powiedzieć, że pewnego dnia poczułam się jak detektyw, gdy nagle zobaczyłam znajomą fotografię i poznałam właśnie zdjęcie Buħaka. To mi dało do myślenia, że trzeba przebadać cały zbiór. Okazało się, że szereg zdjęć, do tej pory nieznanych, są autorstwa Buħaka. Być może nie są to pierwsze negatywy, które on robił. Natomiast — kontnegatywy autorskie, klisze szklane 13x18. Takie, jakimi posługiwał się.

Te negatywy, jak zaznaczyłam, zamówił u Buħaka konserwator wileńsko-nowogródzki. Później zostały one przekazane do Centralnego Biura Inwentaryzacji Zabytków przy Minister-



stwa Wyznań Religijnych i Oświecenia publicznego w Warszawie. Inna sprawa, że cudem ocalały one przez wojnę, ponieważ niemiecki gubernator generalny Frank zacyzył sobie, żeby to archiwum znalazło się w Krakowie. Próbowano je ukryć, niestety, nie udało się. Cały zbiór, na szczęście, jak się okazało, znalazł się w Krakowie i dzięki temu ocalał, a po wojnie wrócił do Instytutu Sztuki PAN.

— Czy znalazła Pani coś w Wilnie, co by uzupełniło w tej chwili wiadomości o Buħaku?

— Na pewno tak. Usiłuję otworzyć archiwum wileńskiego Buħaka. Oficjalne archiwum, z którego on korzystał i robił odbitki w celach komercyjnych, liczyło około 11 tys. negatywów. Natomiast z tego, co wiem od rodziny Buħaka, tych negatywów mogłoby być nawet i 100 tys. Dużo było zdjęć robionych prywatnie, dla rodziny. Był to człowiek niezwykle pracowity.

— Włodzimierz Paźniewski w eseu "Adresy wileńskie" pisze: Przekonanie o kruchości świata kazało ziemiaństwu zamawiać w pracowni Jana Buħaka zdjęcia swoich dwórków. Czasem taki album wrzucono do walizki stanowiąc dowód tożsamości. Czy nie natrafiła Pani przypadkiem na podobne archiwa robione na prywatne zamówienie?

— Na razie zajmuję się przede wszystkim zbiorami w bibliotekach i instytutach, w Polsce, oraz w Wilnie. Natomiast wiem o istnieniu takich prywatnych kolekcji. Widziałam wspaniały album z Czacza, z Poznańskiego, wiem, że publikował zdjęcia Buħaka prof. Ryszard Kiernowski ze swoich Podwyrzeszek. Z tego, co wiem, zdjęcia rodziny Buħaka nie zachowały się. On później odwarżał je ze zbiorów przyjaciół, usiłował zrekonstruować ten zbiór, nie bardzo mu to się udało, nie zrobił tego dużo.

— Zadzwiwiający człowiek. Przecież po wyjeździe do Warszawy również z ogromnym zaangażowaniem przystąpił do pracy, do fotografowania siołki Polskiej.

— Nie tylko Warszawy. Jeździł po ziemiach Zachodnich i Północnych, tzw. odzyskanych. Wiadomo, w jakich warunkach wówczas się podróżowało. A przecież miał wtedy lat ponad 70. On wówczas tylko fotografował, natomiast opracowywał negatywy i odbitki robił jego syn Janusz. Zresztą z wykształcenia był muzykiem, kompozytorem, ale zajmował się później fotografią.

— Mało wiemy o potomkach tego

zastużonego kronikarza Wilna, którego Pani porównuje z Canaletto, kronikarzem Warszawy.

— Jeden wnuk Jana Buħaka żyje w Australii, drugi — w Warszawie.

— Ciekawym, czy odziedziczył po dziadku zainteresowania fotograficzne?

— Raczej nie. To znaczy, że dopiero teraz Bohdan Buħak zaczyna się interesować spuścizną dziadka.

— Wracając do Wilna. Pani zaznaczyła, że ma do nas przybyć wystawa.

— Planujemy przywieźć tej wystawy. Po raz pierwszy została ona pokazana w Elblągu, we wrześniu ub. roku. Dużego odzewu doczekała się następnie ta ekspozycja w Warszawie na przełomie marca i kwietnia br., kiedy nagrano kilkanaście audycji telewizyjnych, reportaży radiowych, ukazały się informacje w prasie. Przedstawiona później do Krakowa zainaugurowała otwarcie nowej siedziby Muzeum Historii Fotografii i dzięki uprzejmości pani dyrektor Barbary Ochmańskiej-Jodłowskiej udało się to zgrać razem z sesją krajoznawczą prowadzoną przez Instytut Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie właśnie miałam referat na temat: Jan Buħak — inwentaryzator Wilna w latach 1912-1919.

Wystawa jest obecnie w Toruniu, pewien jej fragment chcemy jeszcze zaprezentować w Rzeszowie i mieliśmy ją schować do walizki, ponieważ zdjęcie jest tak kruchym dziełem sztuki, że nie można go ekspozować zbyt długo. Ale jak nie przywieźć tego do Wilna, gdzie tworzył i mieszkał artysta? Wprawdzie są tu znakomite zbiory, nie wykluczone, że zdecydowanie lepsze niż w Polsce. Skoro jednak wystawa już jest i wymaga tylko dopracowania w wersji litewskiej, warto ją pokazać. Zresztą mówiałam w tej sprawie z panem Pranasem Morkusem — prezesem Towarzystwa Litewsko-Polskiego.

— Dzięki za rozmowę i do zobaczenia na wernisażu wystawy buħakowskiej w Wilnie.

Rozmawiała Halina JOTKIAŁO  
NA ZDJĘCIACH: ksiądz Bernardynów w Wilnie na fotografii Jana Buħaka. Zdjęcie pochodzi ze zbiorów wileńskich Janiny Wyszynskiej; świątynia ta obecnie (nie równo przed rokiem przywrócono jej funkcje sakralne), w dniu jej patrona — św. Franciszka Msz 5w. koncelebrował biskup J.A. Bačkls.

Fr. Brunon Tarczewski  
Repr. Tadeusz Waźniewicz



## Wilno oczami ziomków z Polski

# Bezimienny Rodak

Co najbardziej zadziwia, gdy się powoła z Polakami z Macierzy — to ich niezwykłe zainteresowanie w sprawie Polaków. Słowak nie jest to chyba dziwne, bo przecież tak blizkiutki kraj, jak przyjeździe jest odczuć w sobie zainteresowanie tym "co się z nami dzieje".

Przykro było słuchać te słowa. Ale za to balaniem było to "Kurierze", który Rodak kupuje i czyta przy każdej sposobności. "Gdy byłem w Wilnie na pielgrzymce, postarałem się o wszystkie pisma polskojęzyczne na Litwie. Zawsze chętnie czytam je."

Gdy opuszczaliśmy miły hotelik, Pan z recepcji akurat czytał "Kurier Wileński" i zapałem zapewnił, że póki mi się wystarczy — będzie przyjeżdżał do Wilna.

### Biznesmeni boją się jechać do Wilna

Przynajmniej ci, z którymi się rozmawiało na Targach Suwalskich. Chętnie by przyjechali na jakieś wystawy, targi z ofertami swoich firm, bo interesuje ich współpraca z firmami litewskimi. Jednak najbardziej odstrasza wciąż wzrastająca przestępczość na Litwie. Na moja replikę, że przecież na polskich drogach często są napadani obywatele Litwy, zabrzmiła lakoniczna odpowiedź: to wasi. WO jak, wciąż jeszcze Rosjan, Białorusinów,

którzy rabują na polskich drogach, zalicza się do nas. Niektórzy, nie zważając na to, że mówimy po polsku, próbują rozmawiać z nami w języku rosyjskim, którym, a propos, władają nieźle. Wielu z Polaków chętnie kiedyś jeździło na Litwę na wczasy. Pytają, czy teraz można dobrze się zabawować, bo przedtem z tym było gorzej. Pieniądze nie stanowią problemu, Polakom się opłaca wydać u nas forsy, i znowu pada pytanie, czy np. w Poladzie jest bezpiecznie?

Pomimo tych wszystkich zgryźtów wyraźnie się odczuwa sentyment do Wilna. Jedni mają rodzinę tutaj, drudzy często odwiedzają ją w celach komercyjnych.

Na Targach Suwalskich "Kurier" kupowano chętnie, znają nas. Niektórzy chcą znać bardziej dokładnie. Myślę, że i my chętniejby wiedzieć więcej o Suwałkach i o tym, co się tam dzieje. Przecież jesteśmy tak blisko siebie...

Irena LITWIN



— Pewien Amerykanin chciał mi dać z 100 dolarów, 5000 dolarów — mówi kłopotliwie ziewając.

— Możliwe, ale ja mogę dać panu za ledwie 50 złilów.

— Bierz ten. Nie należy dopuścić do tego, aby nasze arcydzieło wywożono z Litwy — dohatorsko zgadza się malarz.

\*\*\*

Chaim stoi przed komisją poborową i co chwila ziewa ciężej.

— Panie doktorze, ja jestem bardzo krótkowzrostowy, prawie niewidomy.

— Niewidomy?

— Tak jest. Czy pan doktor widzi ten hak na suficie? Bo ja wcale go nie widzę...

\*\*\*

Kowalscy wyjeżdżają na urlop. Już na miejscu, nad morzem, Kowalska łapie się za głowę.

— O Boże! Nie wyleczyłam bólaka!

— Nie martw się! — na to mąż. — Ja chyba nie zakręciłem kranu.



**Polska**

**Polacy chcą uczciwego prezydenta**

Polowa potencjalnych wyborców chciały prezydenta uczciwego i odpowiedzialnego — wynika z sondaży OBOP. Według badań CBOS, liderem rankingu "zaufania" pozostaje Jacek Kuron. Kampania prezydencka przykłada jednak największy rozgłos Hannie Gronkiewicz-Waltz.

Prezes NBP powiedział w Jasle, że prowadzi rozmowy z kilkoma kandydatami prawicy, którzy mogą sedytować swoje poparcie na jej korzyść.

Tymczasem "Inicjatywa 44" zaapelowała do władz ZChN o wycofanie poparcia dla Gronkiewicz-Waltz na rzecz Lecha Wałęsy. Zwróciła się też do innych kandydatów centrowprawicowych o poparcie prezydenta. Jacek Kuron natomiast zaproponował w Warszawie kandydaciom wywodzącym się z formacji "Solidarność" zawarcie porozumienia programowego, którego rezultatem mogłoby być wyłonienie jednego kandydata i uchronienie przed alternatywną Wałęsa-Kwaśniewski.

Zdaniem Lecha Moczulskiego, który przebywał w Rzeszowie, powodem rosnącej popularności Wałęsy jest obawa Polaków, że w nadchodzących wyborach może wygrać komunista.

Niektórzy postawie Unii Pracy zarzucili telewizji publicznej faworyzowanie Wałęsy. Zastrzeżenia do TVP ma też Marek Markiewicz, który żąda sprostanowania nieprawdziwej informacji podanej przez dziennikarza telewizyjnego, rozmawiającego z nim w programie wybornym. Przed rozpowszechnieniem nieprawdy przestrzegają katolickie media Komisja Episkopatu Polski ds. Środków Społecznego Przekazu.

Aleksander Kwaśniewski w Lublinie stwierdził, iż agresywne zachowania stanowią bardzo niewielki margines. Jego zdaniem większość ludzi chce normalności i dialogu. Jan Olaszewski tłumaczył natomiast dziennikarzom w Warszawie, że swoją skłął dodatkową SDPR oszukuje ludzi najuboższych usiłując uczynić z nich swoją i jej kandydata klienta.

Tylko dwóch kandydatów: Waldemar Pawlak i Tadeusz Zieliński odpowiedziało na zaproszenie przedstawicieli Stowarzyszeń naukowych i technicznych. Pawlak rozmawiał też z członkami Krajowej Izby Gospodarczej, a Kazimierz Piotrowicz spotkał się w Warszawie z dziennikarzami, uznając zdrowie za najważniejszy punkt swojego programu.

Prokuratura zarzuciła Leszkowi Bublowi, że rozpowszechniała przez niego broszurę "Humor żydowski", zawiera treści poniżające naród żydowski. Zarzucano mu też znieważenie organów państwa. Buel powiedział, że gdyby doszło do tego procesu, byłoby to proces polityczny.

Andrzej Lepper oskarżył we wtorek w trybie prywatnoskargowym prezydenta Lecha Wałęsę za jego sformułowanie w wywiadzie dla "Gazety Wyborczej", że elektorat Tymofijewski, który ma szansę przejąć Lepper, "to są te pijacki, tacy drobni murarze, ci zwaliniaci..."

W złożonym w Sądzie Rejonowym dla m.st. Warszawy akcie oskarżenia Lepper napisał, że uważa, iż postępek Wałęsy "powinen spowodować zasądzenie kwoty 5 mld st. zł na pomoc dla służby zdrowia".

Lepper powiedział dziennikarzom, że nie będzie się domagał rozpatrzenia sprawy w przyspieszonym 48-godzinny trybie, jaki przewiduje ordynacja wyborcza.

**Porozumienie na PKP podpisane**

W późnych godzinach wieczornych przedstawiciele 11 działających na kolei central związkowych podpisali porozumienie z Dyrekcją Generalną PKP w sprawie podwyżek uposażeń. DG PKP przeznaczyła na podwyżki 89,02 mln zł.

Najwięcej na tych podwyżkach skorzysta kolejarze ze Śląskiego Okręgu PKP, którzy w ub. tygodniu rozpoczęli strajk. Żądali oni podwyżek w wysokości 74 zł na pracownika zamiast wynegocjowanych 4 października br. przez wszystkie centrale związkowe 55,62 zł.

Taką podwyżkę obiecał im w niedziele wicedyrektor PKP Henryk Pawłowski. Aby jednak te podwyżki śląscy kolejarze otrzymali zgodę musieli wyrazić wszystkie działające na kolei centrale związkowe. Inne postulaty, jak poprawa warunków pracy i niezwalnianie kolejarzy zostały podpisane za strajkujących kolejarzami już w niedzielę.

**Bośnia**

**Sporadyczne starcia mimo rozejmu**

Mimo obowiązującego w całej Bośni rozejmu nadal na spokojnych zazwyczaj liniach frontu w jej zachodniej części dochodzi do sporadycznych potyczek i pojedynków artyleryjskich z użyciem moździerzy — podawał we wtorek kontrolowane przez Muzułmanów radio sarajewskie.

Największym ogniskiem niepokojów ponownie były według tej rozgłosni okolice Sanskiego Mostu. Meldunki o sporadycznych starciach nadeszły także z rejonu Bosanackiej Krupy.

**Francja-Kanada**

**Chirac: Paryż gotów uznać niezależność Quebecu**

Prezydent Francji Jacques Chirac powiedział, że jego kraj uzna niepodległy Quebec, jeśli separatyści zwyciężą w referendum, jakie ma się odbyć w przyszłym tygodniu w tej frankofońskiej prowincji Kanady.

Jednocześnie Chirac w wywiadzie dla amerykańskiej sieci telewizyjnej CNN zapewnił, że Paryż nie będzie ingerował w to, co uważa za sprawę wewnętrzną Kanady, i odmówił sugerowania czegokolwiek wyborcom z Quebecu.

Jeśli wyniki referendum będą, jak to określił Chirac, pozytywne, Francja ożywi się znowu ten fakt.

Mieszkańcy Quebecu mają wypowiedzieć się w referendum 30 października, czy pragną politycznej autonomii dla swej prowincji. Opinikhowanie ostatnio sondaże wskazują, że separatyści nieznacznie wyprzedzają zwolenników jedności Kanady.

**Japonia**

**Członek sekty Aum produkował sarin**

Osobisty lekarz guru sekty Aum, 32-letni Tomomasa Nakagawa przyznał się, że produkował sarin, gaz który uśmiercił 11 osób w wyniku zamachu w tokijskim metrze w marcu br. Nakagawa zapewnia, że nie wiedział o planach zamachu i celach użycia sarinu.

**USA-Rosja**

**"Przedwyborczy" szczyt Clintona i Jelcyna**

Prezydenci Rosji Borysowi Jelcynowi udało się podczas szczytu, który przebiegł harmonijnie, ale przyniósł niewielkie rezultaty merytoryczne, ochronić stosunki ze Stanami Zjednoczonymi przed pogorszeniem, mimo że nie ustąpił ani o cal w podstawowych kwestiach spornych — pisał we wtorek z Nowego Jorku korespondent Reutersa Timothy Heritage.

Jelcyn zakończył trzyniedniową podróż do USA, zartując z prezydentem Clintonem. Obaj prezydenci nadal wielki rozgłos porozumieniu, które zobowiązuje ich do współpracy w celu położenia kresu konfliktowi w Bośni, ale pozostawia nierozwiązane dwa najważniejsze problemy.

Jelcynowi i Clintonowi nie udało się ustalić warunków uczestnictwa Rosji w siłach pokojowych w Bośni. Kwestia rozszerzenia NATO na kraje Europy Wschodniej została zaledwie poruszona — podkreśla komentator.

Anonimowa osobistość amerykańska oświadczyła, że "nie ma wątpliwości co do tego, iż prezydent Jelcyn nadal uważa, że rosyjscy żołnierze nie powinni być podporządkowani dowódcy NATO".

Reuter ocenia, że obaj prezydenci zgodzili się na razie pozostawić sprawy sporne na bok, aby zapobiec dalszemu pogorszeniu się stosunków

i pomóc Jelcynowi w walce z nacjonalistami.

"Wygląda to na porozumienie dwóch prezydentów stojących w obliczu wyborów" — ocenił jedno ze źródeł zbliżonych do delegacji rosyjskiej. W przyszłym roku zarówno Clinton jak i Jelcyn kończą swe kadencje i dalsze napięcia w stosunkach rosyjsko-amerykańskich nie wydają się leżeć w niczym interesie.

Zdaniem Aleksandra Goltsa, komentatora dziennika "Krasnaja Zwiezda", organu rosyjskiego ministerstwa obrony, "głównym celem organizowania obecnie szczytów jest po prostu zapobieżenie dalszemu pogorszeniu stosunków".

Podobną opinię wyraził pewien zachodni dyplomata, który powiedział, że "obaj prezydenci chcieli sukcesu i chcieli odejść, mówiąc coś pozytywnego o szczycie. Nie mogli sobie pozwolić na fiasko".

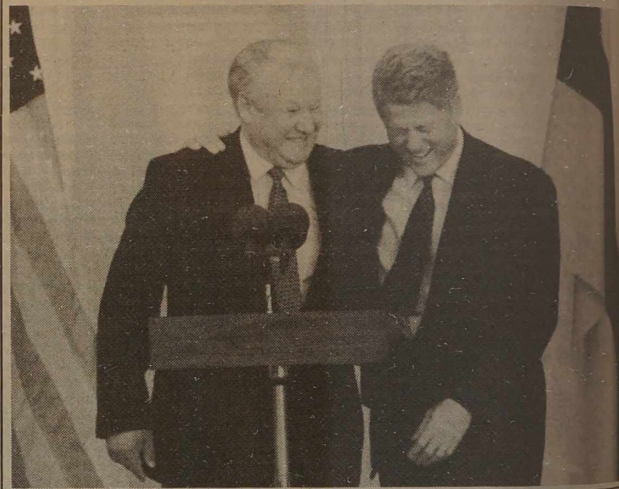
Heritage zauważa, że obaj Clinton i Jelcyn mogli odzyskać pewność, że różnorodnych barwach stawała się ich krajami, Clinton musiał zdać sobie sprawy, że nie słyszy wielokrotnych żądań NATO, jakie Jelcyn wygłaszał w tym tygodniu, w tym również postulat o wycofanie się z trybunału ONZ z przybyciu do USA.

Odmowa Clintona odpowiednia na te ataki umożliwiła Jelcynowi wodzenie nacjonalistów w Rosji o broni rosyjskich interesów — pisał Heritage.

Podobną opinię wyraził komentator agencji Associated Press Bruce Schweid, który napisał, że Clinton i Jelcyn pozostawili sporych politycznych udziału wojsk rosyjskich w siłach pokojowych w Bośni swym mierzwiem obrony, po czym potwierdzili łącząc ich dobre stosunki uścisłami (wzruszeniami, iż nigdy nie porozumienia) i lepiej.

NA ZDJĘCIU: rosyjski amerykański szczyt przebiegł harmonijnie.

Fot. EPA-ELTA



**Rosja**

**Riabow proponuje Czernomyrdinowi urlop**

Przewodniczący Centralnej Komisji Wyborczej Rosji Nikołaj Riabow uważa, że szef rządu rosyjskiego Wiktor Czernomyrdin powinien wziąć urlop na czas kampanii przed wyborami do Dumy Państwowej. Riabow uprzedził, że Centralna Komisja Wyborcza może nie dopuścić do wyborów bloku "Nasz dom — Rosja", kierowanego przez Czernomyrdina, jeśli premier będzie wykorzystywał stanowisko służbowe dla prowadzenia kampanii wyborczej.

— Premier powinien wziąć urlop przynajmniej na tydzień. A jeśli sprawy państwowe nie pozwalają mu na pozostawienie stanowiska premiera, to nie powinien prowadzić agitacji przedwyborczej — powiedział Nikołaj Riabow. Riabow wyjaśnił, że "prawo zabrania łączenia tych dwóch zajęć" i w przeciwnym wypadku trzeba będzie postawić sprawę anulowania rejestracji bloku (Czernomyrdina) w Sądzie Najwyższym.

Czernomyrdin nie po raz pierwszy spotyka się z propozycją zrezygnowania na czas wyborów ze stanowiska premiera. Według informacji rosyjskiej prasy, takie rozwiązanie zaproponował premierowi na początku września sam prezydent Jelcyn. Czernomyrdin nie skorzystał z rady Jelcyna, a po powrocie z urlopu w Soczi prezydent Rosji "zapomniał" o takiej możliwości.

Czernomyrdin natomiast złożył oświadczenie, że nie zamierza ubiegać się o stanowisko prezydenta w przyszłorocznych wyborach.

O tym, że premier powinien zawiść na czas kampanii wyborczej kierowanie rządem, mówił także wicepremier Siergiej Szachraj, uważany za polityka bliskiego "kremloowskiemu dworowi".

Wydaje się, że Nikołaj Riabow nie jest politykiem na tyle odważnym i samodzielnym, aby zdecydował się na udzielenie premierowi publicznego ostrzeżenia bez uprzedniej konsultacji z Kremlem. Riabow ma opinię polityka lojalnego wobec Jelcyna i posłusznego mu. Wystarczył przypomnieć referendum konstytucyjne w grudniu 1993 r., podczas którego — jak stwierdzili niezależni eksperci z komisji Aleksandra Sobianina — Komisja Wyborcza Riabowa dopisała kilka milionów głosów, aby przyjąć nową konstytucję Rosji.

Powyzsze oznacza, że jeśli nawet nie sam Jelcyn, to wpływowi politycy z otoczenia rosyjskiego prezydenta, niechętni Czernomyrdinowi, są bardzo zainteresowani osłabieniem jego politycznym. Komentatorzy rosyjskiej

prasy od dłuższego czasu rozpraszają wersję, według której szef ochotczyk cyna gen. Aleksandr Korybutow, kierujący kancelarią prezydenta Władimir Łukin (zaliczani do pięciu najbliższych współpracowników Jelcyna) oraz weszłałi cenę wycelminował Czernomyrdina z gry politycznej i zasnął w oświadczeniem Olegiem Skokowem lub liderem Kongresu Wypowiedzi Rosyjskich Jurijem Skokowem.

Borys Jelcyn potwierdził w wywiadzie, że nie wyklucza możliwości powierzenia Skokowemu kierowania gabinetem ministrów. W opinii ekspertów, że reakcją na oświadczeniem Jelcyna było nie wyneutralizowanie alio Czernomyrdina albo nabierającego siły Kongresu Wypowiedzi Rosyjskich. Wspólnot Czernomyrdin wyraził się bowiem pozytywnie, natomiast nie szczepił wątpliwości, że Skokowemu nie należy słów pod adresem Skokowem, a także Aleksandra Lebedia, członka siły Kongresu Wypowiedzi Rosyjskich.

"Komsomolskaja Prawda" pisała, że Jelcyn chce odłożyć Czernomyrdina ze Skokowem, z którego Komsomolskaja Prawda nie wyklucza, że stać się głównym konkurentem Jelcyna w wyborach przedwyborczych. Jelcyn odbudą się latem 1996 roku.



## Korespondencja własna z Nowego Jorku Zarema i "Sorok Tatar"

Ta starsza pani o żywym spojrzeniu pełnych oczu jest znaną postacią w polonijnym środowisku Ameryki. Zona znakomitego dziennikarza Zdzisława Bau, zwanego ambasadorem polskiego dziennikarstwa na północnym, przeżyła z mężem ponad 40 ciekawych, pełnych wydarzeń lat. Gdy 4 lata temu mąż zmarł, cała prasa polonijna była poruszona, wespisyście wydania zamieściły obszerne nekrologi, w których odwołano się do jej życia.

Urodziła się w Krakowie, studiowała w Szwajcarii. To właśnie on, mieszkał u boku generała Andersa gazetę "Orzeł Biały", to on, jako dziennikarz, brał udział w kampanii włoskiej, inwazji we Francji, wyzwoleniu Krety i Grecji, wszędzie będąc na przednim szczeblu. Po wojnie pracował w Argentynie, w jednym z największych dzienników "El Horizonte", w "Clarín", był korespondentem United State Information Agency w Buenos Aires.

Po przeniesieniu się w latach 60 do USA pracował w Foreign News Service, Wolnej Europie, Głosie Ameryki. Od 1968 roku piastował stanowisko wiceprezesa Foreign Press Association w Nowym Jorku, intensywnie współpracując cały czas z nowojorskim "Nowym Dziennikiem".

A przy "Zdziebau" stała stała wierna Zarema Lebiedź, polska Tatarzka z berboowych Lipków, z pięcioma pałkami w herbie "Dunin", romantyczna, o żywym umyśle, wielkim poczuciu humoru i życiorysie jak z opowieści Szeczerzady, lub bajki o Ali Babie i 40-u rozbójnikach. Z tą różnicą, że w życiu Zaremy było nie 40 rozbójników, lecz "Sorok Tatar" czyli 40 Tatarów. Ta podwileńska wieś o zabawnej nazwie, należała niegdyś do jednej z ciotek Zaremy, Bajraszewskiej.

Urodziła się w Słupcach, na granicy niemiecko-rosyjskiej, jak sama się śmieje, jeszcze przed pierwszą wojną światową. Potem rodzina przenieśliła do Moskwy, a po wybuchu rewolucji 1917 roku przeniosła się do Mińska. Gdy Polska odzyskała niepodległość, wrócili do rodzowego majątku pod Osmianą Dzieraki. Następny etap w życiu Zaremy — Baranowice. Tu ojciec pracował jako komornik sądowy, a Zarema pisała do Gimnazjum Im. Tadeusza Rejtana.

W 1924 roku ojciec zmarł na tyfus osiercając ukochaną córeczkę. Mała wtedy 11 lat. Pamięta jak lewicujący brat odrzucił z niesmakiem pierścionek herbowy, który został po ojcu. Mała Zarema wzięła go wówczas sobie i dotąd nosi na palcu. Starszy o 6 lat brat wyjechał następnie na studia prawnicze do Wilna, a Zarema, po maturze, również poznała na prawo, to też w Warszawie.

Tu wyszła po raz pierwszy za mąż i zaczęła pracować w PKO. Po paru latach rozwiedli się, a ona zakochała się na zabój w lotniku, dla którego dokonywała potem cudów waleczności, przedostając się do niemieckich obozów jenieckich, co było ewenementem. Lotnik ów dzielnie ochraniał swym skrzydłem Londyn podczas nalotów niemieckich i został stracony nad morzem Śródziemnym.

Gdy wybuchła wojna, Zarema straciła pracę i miała się różnych zajęć, aby jakoś przeżyć. W pewnym okresie była nawet kelnerką w jednej restauracji na Mazowieckiej "Fregata", do której przyjmowano tylko panie z towarzystwa.

ZNW (Związek Walki Zbrojnej) posłał następnie Zaremę do Biura Rolniczo-Pracowego, gdzie miała za zadanie wybierać z kartotek karty pracy osób, które uciekły z przymusowych robót. Robiła to fachowo i szybko, jak stary konspirator. Uratowała życie setkom ludzi, nawet nie wiedząc jak wyglądają.

Gdy ziemia zaczęła się palić Zaremie pod nogami, przyłączyła się do



grupy uciekających z Wilna Tatarów (w tej grupie był również Józef Mackiewicz) i skierowała do Wiednia, a następnie Mediolanu.

Tu poznała swego znakomitego męża, dziennikarza Zdzisława Bau, który przybył ze Stanów Zjednoczonych ze specjalną misją. Ślub brali w Rzymie.

Zdzisław Bau przybył do Mediolanu, aby zdenucjaować stację radiową "Wanda", która zachęcała Polaków do przechodzenia na stronę niemiecką. Zadanie wykonał znakomicie. Pani Zarema w tym czasie pracowała jako rzeczniczka prasowy Czerwonego Krzyża. Gdy po wojnie powstał problem zakotwiczenia się gdzieś na stałe, wybrali Argentynę. "Wszystkie drogi prowadzą do Buenos Aires" — śmiał się wtedy Zdzisław Bau. W 1947 roku Peron przyjmował wszystkich uchodźców z Europy — i zbrodniarzy, i ich ofiary. Tu, w Buenos Aires, urodziła się ukochana córeczka tatusa, Izabela Bau.

Państwo Bau przeżyli w Argentynie długich 16 lat, stale będąc w gąszczu wydarzeń, stale działając na rzecz Polski, stale denuncjując wymyśły sowieckiej propagandy. Potem redaktor Bolesław Wierzbicki ściągnął Bau do Stanów. Tu pan Zdzisław rozwinął ożywioną działalność, będąc jednym z najbardziej mobilnych dziennikarzy polskich.

A Zarema? Zarema pracowała w "Nowym Świecie" przekształconym następnie w "Nowy Dziennik", w Wolnej Europie, w Instytucie im. J. Piłsudskiego, następnie w Polskim Instytucie Naukowym, w którym jest do dziś asystentką prezesa profesora Feliksa Grossa. Jednocześnie od wielu lat jest członkiem rady w Instytucie Piłsudskiego.

Zarema przyciąga młodych. Jej dom jest stale pełen ludzi ciekawych, słynnych, wybitnych. Tu przychodzi, by "spiewać specjalnie dla Zaremy" słynna wokalistka jazzowa polskiego pochodzenia Urszula Dudziak, tu deklamuje swe wiersze Anna Frajlich. Zarema przyjaźni się też z kuzynką słynnego profesora Tukałko z Poznania (rodem z Wilna), malarką polskiego pochodzenia Krystyną Eichler.

Ściany mieszczącego Zaremę na Lexington Ave zawieszona są obrazami malarz-przyjaciół z Argentyny, Polski, Stanów. Jeden z obrazów, podarowany właśnie przez panią Krystynę przedstawia małą dziewczynkę stojącą na poboczu drogi, którą maszerują zwrótemi szeregiami żołnierze sowieccy w żługich szynielach, w charakterystycznych czapkach z czerwonymi gwiazdami... Jest jakies podobienstwo między tą dziewczynką i Zaremą. Ten obraz jest ważny dla Zaremy, lubi go...

Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

NA ZDJĘCIU: Zarema Bau.

Fot. autorka

## SPORT

PIEKANOŻNA. W 14 kolejce mistrzostw Litwy lider rozgrywek wileński "Žalgiris EBSW-1" pokonał na własnym boisku "Klaipėdę" — 3:0. W innych meczach zanotowano takie wyniki: "Kareda-Sakalas" — "Kauņas" — 3:2, "Ekranas" — "Aras" — 2:1, "Žalgiris EBSW-2" — "Inkaras-Grifas" — 0:2, "Taurus" — "Lokomotyvas" — 2:0, "Alsa" — "Ukmergė" — 0:2. Wczoraj odbył się mecz "Panerys" — "Bangra". W tabeli turniejowej na czele znajduje się "Žalgiris EBSW-1", który w 11 spotkaniach zgromadził 31 pkt. Na drugiej pozycji plasuje się "Inkaras-Grifas" — 29 (11), a na trzeciej — "Kareda-Sakalas" — 27 (12).

F. Puskas uznany został przez Międzynarodowe Stowarzyszenie Historyków i Statystyków Piłkarskich za "króla" strzelców w obecnym stadium. 68-letni dzid Puskas, piłkarz Honvedu Budapeszt i Realu Madryt, strzelił 512 bramek w rozgrywkach ligowych na Węgrzech i w Hiszpanii. Czterokrotnie przypadł mu tytuł najsukuteczniejszego piłkarza obu krajów. W barwach narodowych obu państw Puskas w 88 spotkaniach międzynarodowych zdobył 83 gole.

Trwają dyskusje w gronie statystyków, komu przypadnie druga lokata na liście najlepszych snajperów. Zarówno Niemiec G. Mueller jak i legenda futbolu Brazylijskiej Pele nie mogą oficjalnie zaliczyć sobie wszystkich bramek strzelonych w karierze, choć — jak powszechnie wiadomo — zdobyli ich więcej od Puskasa. Powód jest jeden: liczą się tylko bramki zdobyte w meczach ekstraklasy. Mueller nr. strzelał gole dla amerykańskiego klubu Fort Lauderdale, klub nie uczestniczył w oficjalnych rozgrywkach ligowych o mistrzostwo kraju. Podobnie rzecz ma się z Pelem, który w swej karierze doliczył się ponad tysiąca bramek.

Odbyła się druga, wyborcza część konferencji polskich zespołów pierwsz i drugiej ligi. Dokonano wyboru władz Piłkarskiej Ligi Polskiej. Wprowadzającym wybrano Z. Drobniewskiego, prezesa pierwszoligowego GKS Bełchatów.

PRZEŁAJE. Polak K. Bałdyga zwyciężył w głównym międzynarodowym biegu przełajowym Wielka Pardubicka, który na 10-kilometrowej trasie odbył się na terenie hipodromu znanego z najtrudniejszej na świecie imprezy jeździeckiej. Wśród kobiet, które startowały na dystansie 5,7 km zwyciężyła reprezentantka Kenii L. Kiplagat, która triumfowała także w tym crossie rok temu.

SZACHY. Od dwóch remisów rozpoczął swój udział w szachowym turnieju w Horgen mistrz świata Rosjanin G. Kasparow. 32-letni zawodnik podzielił się punktami z J. Ehlvestem (Estonia) i J. Timmanem (Holandia). Na czele stawki po dwóch rundach z kompletem punktów znajduje się B. Gulko (USA) przed N. Shortem (Anglia) — 1,5 pkt.

TENIS. Amerykanin A. Agassi nadal przewodzi w rankingu ATP. Jego absencja w turniejach zmniejszyła jednak różnicę dzielącą go od drugiego zawodnika na liście do 282 pkt. Tym drugim jest jego rodak P. Sampras, który mógłby mieć bogatszy dorobek, gdyby nie porażka w niedzielnym finale turnieju w Lyonie z W. Ferreira (RPA). Listę najbardziej zarabiających również otwiera Agassi — blisko 2,3 mln dolarów. Jeszcze tylko dwóch zawodników po nad 2 mln USD — Sampras i T. Muster (Austria).

Niemka S. Graf, choć słabo wypadła w tenisowym turnieju w Brighton, nadal zachowuje dużą przewagę nad rywalkami w rankingu WTA. Na drugiej pozycji znajduje się M. Seles (USA), a na trzeciej — A. Sanchez-Vicario (Hiszpania).

NARCIARSTWO. Przyszłoroczne mistrzostwa świata w narciarstwie alpejskim odbędą się w dwóch odrębnych miejscowościach, jeśli trzeba będzie znova odwołać zawody w hiszpańskiej Sierra Nevada.

## Humor tryskał i było wesoło

Publiczność wspaniale się bawiła na niedawnym koncercie zespołów "Zgoda", "Bary Swol" i, oczywiście, Dominika Kuzniecowa — naszego gawędziarza Wincuka. Występ odbył się w Wileńskim Pałacu

Wspólnoty Związków Zawodowych i chociaż w dniu tym lato jak z cebra, stali wielobieleni talentu Wincuka i miłośnicy folkloru wileńskiego, prezentowanego przez wymienione zespoły, stawili się gremialnie

na koncert. Humor dostojnie tryskał z estrady, a "Zgoda", jak to ostatnio czyni zawsze, wypadła bardzo sympatycznie w swoich podwileńskich obrazkach.

Fot. Tadeusz Ważniwicz





TELEWIZJA

ŚRODA, 25 PAŹDZIERNIKA

LTV

7.00 - Dzień dobry 9.05 - Wiadomości w język niemiecki... 17.00 - Dzień dobry 9.05 - Wiadomości w język niemiecki...

NK TV

7.00 - Poranne kółko 8.05 - "Bez domu jest źle" 17.00 - Czas 17.20 - Tangomania...

BALTYCKA TV

7.00 - "Manuel" 7.30 - S. "Tak świąt się kroci" 18.15 - Nowości bałtyckie...

TELE-3

7.30 - CNN 8.00 - Film anim. 8.30 - S. "Santa Barbara" 9.30 - S. "Maria Celesta"...

WILEŃSKA TV

4.00 - Nie z tej nogi... 8.20 - 90siości 8.40 - "Kto ma muzykę" 8.55 - Moja gwiazda...

KOŃSKA TV

7.00 - 10.30 - Studio 300 7.00 - Ekspres poranny 1. 8.25 - S. "Kameliety"...

1 KANAŁ

8.15 - S. "Kobieta z tropików" 9.05 - Temat 9.50 - W świącie zwierząt...

TV POLONIA

10.00 - Wiadomości 10.10 - Program dnia 10.15 - 15-10-15 - program dla dzieci...

13.10 - Agrobiznes 13.15 - "Tulipan" - serial prod. polskiej (powt.) 14.15 - Z Polski rodem...

TV-1

10.00 - Wiadomości 10.10 - Mama i ja 10.25 - Domowe przedświaki 10.50 - Gimnastyka...

CZWARTEK, 26 PAŹDZIERNIKA

LTV

7.00 - Dzień dobry 9.00 - Teleonans 9.05 - Wiadomości "Deutsche Wel" 9.35 - "Odwiedziny" "France 2"...

NK TV

7.00 - Poranne kółko 9.00 - Telespekt 9.05 - S. "Bez domu jest źle" 17.00 - Czas 17.20 - Program inf. roz. 17.30 - Program muz. "Waszytko"...

TELE-3

7.30 - CNN 8.00 - Film anim. 8.30 - S. "Santa Barbara" 9.30 - Muzyka i światło...

WILEŃSKA TV

18.00 - S. "Jeden do dziesięciu" 18.30 - Dziś w mieście 18.45 - Tablica ogłoszeń...

"Noocy upa" 2.30 - Program o energię 22.45 - Dziś w mieście 23.00 - Wszystko to - rock and roll

KOŃSKA TV

7.00 - 10.30 - Studio 300 7.00 - Ekspres poranny 1. 8.25 - S. "Kameliety"...

1 KANAŁ

5.00 - Poranne kółko 8.00 - Dziennik 8.15 - S. "Kobieta z tropików" 9.05 - Aby pamiętać...

TV POLONIA

10.10 - Program dnia 10.15 - "Polsko-alek" program dla dorosłych 10.30 - Komedianci: "Fakty i fikcje"...

TV-1

10.00 - Wiadomości 10.10 - Mama i ja - program dla mam i dziewczynek 10.25 - Domowe przedświaki...

NK TV

7.00 - Poranne kółko 9.00 - Telespekt 9.05 - S. "Bez domu jest źle" 17.00 - Czas 17.20 - Program inf. roz. 17.30 - Program muz. "Waszytko"...

TELE-3

7.30 - CNN 8.00 - Film anim. 8.30 - S. "Santa Barbara" 9.30 - Muzyka i światło...

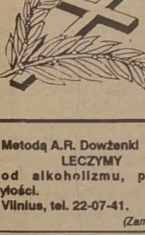
OGŁOSZENIA

DO "KURIERA WILEŃSKIEGO" można dać również w Śródmieściu. Obecnie, aby dać reklamę do "Kuriera Wileńskiego" należy...



Zmarł nasz serdeczny kolega Czesław KOSTECKI

Wyrazi głębokiego współczucia Rodzinie i Bliskim wyrażają absolwenci Wileńskiej Szkoły Średniej nr 5 rocznik 1954



Wyrazi głębokiego współczucia nauczyciele Halinie SZULSKIEJ z powodu śmierci Brata

składa grono nauczycieli Wileńskiej Szkoły Średniej nr 5

Metoda A.R. Dowżdenko LECZYMY od alkoholizmu, palenia, tytości.

SPRZEDAJĘ nowo przywiezione samoloty marki "Opel Omega 2.30 (1000 w dobrym stanie).

FACHOWO FOTOGRAFOWAŁA wesela i inne uroczoności.

ZATRUDNIĘ kierowego eldarwizy. Tel. 23-33-50.

ZALATWIAMY dokumenty podróży dla grup oraz indywidualnie do Rosji, na Ukrainę, Białoruś.

KOBIETA SZUKA PRACY, mogą pracować przy łabędziach. Tel. 45-31-85.

oferujemy podróże komercyjne do Moskwy, na Ukrainę, na Węgry.

SPRZEDAM maszynę do szycia "Czajka" Tel. 58-51-47.

Jubilerski sklep "PERLAS" SKUPELKI I SPRZEDAJE wyroby jubilerskie.

ELEKTRYK SZUKA tymczasową pracę. Tel. 45-31-85.

"KIBIRKŠTIS" naprawia łódki k z gwarczania, obcuje również rejonu: wileński, solecznicki i azyrwiński.

KALENDARIUM 25.10 (25.10) jest 290 dni 1995 r. Do końca roku 67 dni.

FIRMA "UŻUOŁEJA" (ul. Bernardyn) organizuje intranspne podróże komercyjne na Ukrainę.

WYKONUJĘ I USTAWIAM pomniki z różnych kamieni. Robię ogrodzenia.

NAPRAWIAMY miękkie meble. Dowozimy własnym transportem.

WYKONUJĘ i USTAWIAM pomniki z różnych kamieni. Robię ogrodzenia.

WYKONUJĘ i USTAWIAM pomniki z różnych kamieni. Robię ogrodzenia.

WYKONUJĘ i USTAWIAM pomniki z różnych kamieni. Robię ogrodzenia.

KURIER WILEŃSKI logo and address: Wydawca ZSA "Kurier Wileński" Drukuje Państwowe Przedsiębiorstwo "Spauda"

Redaktor naczelny Czesław MALEWSKI. Nazw adres: Laisvės pr. 60. 2056 Vilnius, Litetuvos Respublika. Kod 67218 ISSN 1392-0405 PL 322

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego - 42-79-01, zastępcy redaktora - 42-79-48, sekretarz redakcji - 42-79-49. DZIAŁY: polityczny, problemów społecznych - 42-78-72, ekonomiczny - 42-78-54...

Do ogłoszenia w Kurierze Wileńskim. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zgodne z opinią redakcji.

Dziśmy redaktor Jerzy SURWILKO